

PAMIĘĆ O WRZEŚNIU 1939

2078 DNI POLSKICH

Jutro przypada rocznica tragicznego Września 1939. Niemcy hitlerowskie całą swoją potęgą wdarły się w polskie progi. Zaczęła się II wojna światowa, najokrutniejsza ze wszystkich wojen. Dziś oddajemy hołd żołnierzom nieznanym i znanym, bohaterom walczą-

cym na wszystkich niemal frontach i niemal we wszystkich ruchach oporu. Składamy kwiaty, najpiękniejsze polskie kwiaty. Zapalamy znicze pamięci. Choć żyjemy już trzydzieści lat w pokoju, pamięć o pokoleniu Września 39 i pokoleniu lat 1939-1945 zawsze będzie żywa. Poznaliśmy dobrze cenę pokoju, za życie w pokoju pokolenie lat wojny zapłaciło najwyższą stawkę. Hitlerizm postawił nasz naród w obliczu biologicznej zagłady posługując się ogromną machiną zbrodni, terroru i bezprawia. Zapłaciliśmy ogromnymi stratami materialnymi w majątku narodowym i w dobrach kulturalnych.

Brutalny atak hitlerowski i zdrada własnego rządu nie załamały narodu. Polacy mimo terroru, masowych egzekucji publicznych, łapanek, wywózek do obozów koncentracyjnych i do pracy przymusowej w Rzeszy, stworzyli i urzeczywistnili koncepcję wojny partyzanckiej, jakiej nie znała dotąd historia. W niedługim okresie czasu powstała podziemna armia, która składała się z żołnierzy, kobiet, młodzieży. Niemal każdy był jej członkiem. Je-

(Dokończenie na str. 2)

M. Fauzi podał się do dymisji

Prezydent Egiptu — Sadat przyjął dymisję wiceprezydenta tego kraju Mahmuda Fauzi. Przystanie on pełnić swoje funkcje 18 września br.

W liście zawierającym rezygnację Fauzi umotywował ją podziałem wieków.

Od 1 września

Targi Krajowe „Jesień-74”

W Poznaniu rozpoczną się 1 września XXXIV Targi Krajowe „Jesień 74”. Zgromadzą one wystawców z państwowego przemysłu kluczowego i terenowego, spółdzielczości i rzemiosła.

Wartość przedstawionej handlowi oferty, obejmującej niemal wszystkie branże i grupy artykułów rynkowych, szacowana jest na ponad 116 mld zł.

Towary będące przedmiotem oferty przewidziane są na zapotrzebowanie rynku częściowo jeszcze w IV kwartale br. oraz na cały rok przyszły.



W 20 lat później — w 1959 r. — J. Bryan odnalazł Kazimierę Mikę. Na zdjęciu powyżej: w gronie rodzinnym, córka p. Kazimierzy — 12-letnia wówczas Wiesława oraz synek, Andrzej, który liczył 9 lat.

Amerykański świadek Września 1939 roku

Utrwalił na taśmie tragiczne dni oblężonej Warszawy

Amerykański dokumentalista i operator filmowy, Julien Bryan, przybył do Warszawy 30 bm., przywożąc jako dar dla polskiej kinematografii unikalne zdjęcia, robione w Warszawie we wrześniu 1939 r. J. Bryan był jedynym operatorem cywilnym, który utrzymał na taśmie tragiczne dni oblężonej stolicy. Zdjęcia udało mu się wówczas przewieźć na Zachód jako pierwszy w świecie dokument hitlerowskich zbrodni dokonanych w Polsce. Dziennikarz PAP przeprowadził krótką rozmowę z amerykańskim filmowcem.

— Jakże filmy przeżyje Pan Wytwórni Filmów Dokumentalnych, oprócz zdjęć z okresu wojny?

— Będą to filmy dokumentalne, które robiłem w Warszawie i Krakowie w czasie mego pierwszego pobytu w Polsce w latach 1936 i 1937. Jeśli chodzi o zdjęcia z września 1939 r., to udostępniłem je kilkakrotnie filmowcom polskim, natomiast moje filmy przedwojenne są w Polsce mniej znane. Przed wyjazdem przeglądałem swoje archiwum filmowe z dwoma

przedstawicielami Wytwórni Filmów Dokumentalnych. Znaleźliśmy około trzech tysięcy metrów taśmy filmowej o waznym kraju, które teraz przywożę ze sobą. Mam nadzieję, że materiał ten będzie przydatny dla polskich historyków i uczonych, dla historii Polski. Jestem szczęśliwy, że mogę w ten sposób przysłużyć się Polsce, dla której mam ogromny sentyment.

— O ile wiadomo jest to już pana czwartą wizytę w naszym kraju. Ostatni raz był Pan u nas w 1958 r...

— Tak. Cieszę się bardzo, że mogę znowu odwiedzić nasz kraj. Tym razem przyjechałem

(Dokończenie na str. 2)

Zdjęcia wykonane przez J. Bryana przedstawiają fragmenty z życia Kazimierzy Miki z Warszawy, mówią o jej losach.

Na zdjęciu z prawej: 12-letnia Kazimiera Mika nad zwłokami swojej siostry, we wrześniu 1939 roku, w Warszawie.

Fotoreprodukcje:
PA INTERPRESS

Cena 1 zł

A

echo KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 203 (8996)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 31 VIII, niedziela 1 IX 1974 r.

Przed Międzynarodowym Festiwalem Folkloru Ziem Górskich

«Janosikowa noc» otwiera w Zakopanem XIII Tatrzańską Jesień

Po góralsku, z przyspiewką, z pochodniami w dłoniach, zapraszają dziś wieczorem ludowe zakopiańskie zespoły na XIII już Tatrzańską Jesień. Wyjdą na ulice Zakopanego, by w tę inauguracyjną „Janosikową noc” barwnym strojem, pięknym śpiewem, dać przedsmak artystycznych wrażeń jakie przyniesie ze sobą w ramach „Jesieni” — Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich. Gdy się ściemni — na Równi Krupowej zaplonie Wielka Watra dając sygnał do wspólnej ludowej zabawy przy ognisku.

Ale wszystko to dopiero zapowiedź imprez festiwalu, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 — paradą zespołów góralskich jadących w dorożkach

W STOLICY SŁOWACJI — Bratysławie odbyła się 30 bm. wielka manifestacja społeczeństwa tego miasta z okazji 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego. Z OKAZJI 30 rocznicy Ludowej Republiki Bulgarii Rada Ministrów LRB 30 bm. powzięła decyzję o ogłoszeniu amnestii.



W ZSRR wysłano sztucznego satelitę ziemi „Kosmos 675”.

DEPUTOWANY do parlamentu japońskiego z ramienia Partii Komunistycznej H. Tatiki przedstawił komisji spraw zagranicznych tajne dokumenty wskazujące na przeprowadzenie przez USA na japońskiej wyspie Okinawa ćwiczeń wojskowych pozorujących bombardowanie atomowe.

ulicami Zakopanego. A potem imprez będzie już wiele. O godz. 12 koncert zespołów regionalnych na stadionie przy ulicy Orkana, o godz. 16 w Klubie MPIK w Domu Turysty — wernisaż wystawy fotografii artystycznej Jana Rączki pt. „Requiem dla szalaśców”, a o 18 przy wotrze na Równi Krupowej zaprasza do wspólnej zabawy zespół im. J. Sabaly PKS Zakopane.

Poniedziałek upłynie festiwalowym gościom na wizytach „W pracowniach zakopiańskich artystów” a wieczorem na tradycyjne „Posiady” zapraszają piarsze Podhala (Klub MPIK).

We wtorek 3 września nastąpi otwarcie VII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich, w którym udział wezmą — przypomnijmy — zespoły z 13 państw Europy a także 6 polskich.

Festiwalowe koncerty (od wtorku do piątku o godz. 17 i 20) odbywać się będą w wielkim namiocie na 3 tysiące miejsc który rozłożono na wprost hotelu „Zakopane”. W kalendarzu festiwalowych imprez jest jeszcze Wielki Kiermasz Twórczości Ludowej i Artystycznego Rękodzieła na Krupówkach (wtorek). Przegląd zespołów ludowych instrumentalistów (piątek, sobota) oraz impreza turystyczna pt. „Przyjaciele chodźcie z nami w Tatry” (od soboty do soboty). Wielki Finałowy Koncert VII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich — zakończy imprezę ciesząc się ogromnym zainteresowaniem (sprzedano już bardzo wiele biletów), na którą zjecha-

Nasi reprezentanci są dobrej myśli

Dziś rano rozpoczęły się na krakowskich Błoniach Mistrzostwa Spadochronowe Armii Zaprzyjaźnionych

Przez ostatnie kilkanaście dni krakowskie Błonia pełniły funkcję spadochroniarskiego poligonu.

nu. Trenowali tu najlepsi polscy skoczkowie. Od dziś Błonia są areną międzynarodowego turnieju — VII Spadochronowych Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych.

Zainaugurowano je dzisiaj rano konkursem indywidualnych skoków z wysokości 1800-2000 m z opóźnionym otwarciem spadochronu i seria figur akrobacyjnych. To pierwsza konkurencja mistrzostw. Poza tym ich program przewiduje indywidualne skoki akrobacyjne, sztafety z wys. 2500 m z opóźnionym otwarciem spadochronu na celność lądowania, skoki indywidualne na celność, skoki grupowe oraz wielobój desantowy.

Na starcie mistrzostw stanęło 64 zawodników reprezentujących siły zbrojne Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski. Nasza reprezentacja występuje w następującym składzie: sierż. szt. Edward Li-

(Dokończenie na str. 2)

Abd el-Aziza Higazi premierem Egiptu

KAIR

Jak donosi dziś kairskie pismo „Achbar al-Jaum”, prezydent Sadat mianował Abd el-Aziza Higazi premierem Egiptu i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

W dotychczasowym gabinecie, na czele którego stał sam prezydent, Higazi sprawował funkcję pierwszego zastępcy premiera, będąc równocześnie ministrem gospodarki.

Pismo nie ujawnia źródła swoich wiadomości, a rząd egipski nie opublikował na ten temat jeszcze żadnego oświadczenia.

Katastrofa kolejowa w Jugosławii

BELGRAD

W pobliżu miejscowości Agram w Jugosławii zdarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Zderzając się z Belgradu do Dortmundu pociąg ekspresowy przyjeżdżał na dworzec wykończony, powodując śmierć około 100 osób. 130 pasażerów zostało rannych.

„Święto długowiecznych”

Okręg Smolian zajmuje pierwsze miejsce w Bułgarii pod względem liczby długowiecznych mieszkańców. 66 osób ma ponad 100 lat, a 548 osób jest w wieku od 90 do 99 lat.

Pod koniec każdego roku, miasto Smolian obchodzi „święto długowiecznych”.

Krótko...

● Na kanale wodnym w pobliżu egipskiego miasta Gaafaria wydarzył się tragiczny wypadek. Wywróciła się łódź przewożąca 39 osób. 11 osób utonęło.

● Amerykański kaskader Evel Knievel był świadkiem ostatniej próby swego podniebnego motocykla, na którym zamierza 8 września przeskoczyć kanion rzeki Węzowej. Próbe przeprowadzono w ścisłej tajemnicy. Podobnie jak w listopadzie ub. roku, również i tym razem próba się nie powiedziała i motocykl spadł w przepaść głębokości 500 stop (ok. 170 metrów). Knievel mimo pechowych prób nie porzucił swego zamiaru, i jest zdecydowany dokonać wyczynu, który ma przynieść mu 6 mln dolarów zysku.

...z dalekopisu



Zbiór herbaty na polach sowchozu Ingirskiego w Gruzji.

CAF — TASS

Polscy melioranci nad Tygrysem

W wyniku kontraktu zawartego przez centralę „Budimex”, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Toruniu zorganizowało stuosobową ekipę specjalistów, która od 1 września br. przystąpi do odwadniania bagien nad Tygrysem w Iraku. Prace drenarskie prowadzone będą przez dwa lata.

Na osuszonych terenach założone zostaną fermy hodowlane bydła.

Nowi mistrzowie świata w boksie

W Hawanie dziś nad ranem zakończyły się I Bokserskie Mistrzostwa Świata. Oto wyniki walk finałowych (w kolejności wag):

Hernandez (Kuba) pokonał na punkty Mushoki (Kenia), Rodriguez (Kuba) zwyciężył na punkty Perez (Wenezuela), Gomez (Portoryko) zwyciężył Romero (Kuba) w III r. wskutek przewagi, Davis (USA) wypunktował Kuzniecowa (ZSRR), Solomin (ZSRR) zwyciężył Cutova (Rumunia) w II r. wskutek przewagi, Kalule (Uganda) wypunktował Kolewa (Bulgaria), Correa (Kuba) znokautował w III r. Jacksona (USA), Garbey (Kuba) zwyciężył na punkty Lemusa (Wenezuela), Riskijew (ZSRR) wypunktował Nastaca (Rumunia), Parlov (Jugosławia) zwyciężył Korotajewa (ZSRR) w II r. wskutek przewagi, Stevenson (Kuba) odniósł punktowe zwycięstwo nad Stinsonem (USA).

Nowe decyzje Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu 30 bm. Prezydium Rządu uchwaliło, zaaprobowano przez Biuro Polityczne KC PZPR program społeczno-gospodarczego rozwoju miasta Poznania i woj. poznańskiego do roku 1980.

■ Z kolei Prezydium Rządu, biorąc pod uwagę konieczność oszczędnego wykorzystania naturalnych zasobów kraju, powzięło decyzję w sprawie kompleksowego zagospodarowania mineralnych surowców odpadających w następnym 5-leciu i kierunkowo do 1990 r.

■ Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z poprawą efektywności produkcji w przemysłach chemicznym i lekkim. Istotną rolę w tej mierze powinna również odegrać poprawa jakości produkcji i coraz lepsze dostosowywanie wyrobów do potrzeb klientów.

■ Prezydium Rządu rozpatrzyło informację komisji partyjno-rządowej do spraw inwestycji na temat przebiegu realizacji inwestycji w dziedzinie nauki, ochrony zdrowia, oświaty i wychowania, kultury, handlu i turystyki, a więc obiektów związanych z bezpośrednim zaspokajaniem codziennych potrzeb ludności.

■ Prezydium Rządu przyjęło również decyzję o rozpoczęciu w drugim półroczu 1974 r. nowych zadań inwestycyjnych w resorcie przemysłu maszynowego. Nowe inwestycje są obliczone na rozwijanie produkcji wyrobów na potrzeby rynku.

■ Prezydium Rządu przyjęło kolejne postanowienia w sprawie zagospodarowania gruntów rolnych przez uspołecznione jednostki gospodarki rolnej oraz w sprawie pomocy państwa dla zespołowej gospodarki w rolnictwie. Mają one istotne znaczenie zarówno dla poprawy efektywności wykorzystania ziemi jak i dla umocnienia zespołowych form gospodarowania na wsi.

■ Prezydium Rządu rozpatrzyło również sprawę zaopatrzenia materiałowego dla przemysłu meblarskiego w latach 1975-1980.

■ Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie prawidłowego, zgodnego z potrzebami gospodarki narodowej kształce-

nia i zatrudnienia absolwentów szkół. Tworzy ona warunki do racjonalnego zatrudnienia i prawidłowego rozmieszczenia kwalifikowanych kadr.

■ Prezydium Rządu rozpatrzyło również i zaaprobowало projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie sprzedaży samochodów osobowych. Wychodząc naprzeciw postulatowi nabywców, w uchwale przewiduje się usprawnienie sprzedaży; rozszerzenie systemu przedpłat na samochody pozwoli na wcześniejsze uzyskanie środków niezbędnych do rozwoju usług motoryzacyjnych.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK

Rada Bezpieczeństwa ONZ na piątkowym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie rezolucję, której projekt został przygotowany przez W. Brytanię, Francję i Austrię, wzywającą przywódców Greków i Turków cypryjskich do dalszych rozmów, przy współpracy sekretarza generalnego ONZ.

Rezolucja wzywa również strony konfliktu do poszukiwań pokojowego rozwiązania problemu uchodźców oraz zapewnienia im bezpieczeństwa i opieki.

Oświadczenie Białego Domu

WASZYNGTON

Biały Dom opublikował 29 bm. oświadczenie stwierdzające, że prezydent USA G. Ford zamierza spotkać się z przywódcami zachodnioeuropejskimi tak szybko, jak jest to możliwe.

Komentatorzy prasowi uważają oświadczenie Białego Domu za odpowiedź na stwierdzenie prezydenta Francji, Valerego Giscarda d'Estaing, który na 6-stajniej konferencji prasowej powiedział m. in., że „Europa powinna polegać na sobie, a nie na Stanach Zjednoczonych”. Prezydent Giscard d'Estaing uzasadniał swe stanowisko tym, że prezydent G. Ford w swym inauguracyjnym przemówieniu nie wspominał o Europie zachodniej.

Nawiązując do wypowiedzi szefa państwa francuskiego rzecznik Białego Domu powiedział, że prezydent Ford zamierza utrzymywać z Francją owocne stosunki współpracy, podobnie jak z innymi zaprzyjaźnionymi krajami w Europie oraz instytucjami wspólnoty zachodnioeuropejskiej. „Lecz wymaga to, aby nasi partnerzy dali dowód wzajemności” — oświadczył rzecznik Białego Domu.

przedstawicieli tego kraju. Rozmowy te tylko pogorszyły i tak napiętą sytuację. Uczestnicy trójsłonnych, wyżej wspomnianych rozmów (w Genewie), zbagatelizowali rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, która wzywała do wycofania z wyspy zagranicznego personelu wojskowego, oprócz wojsk ONZ. Intrygi NATO stworzyły niebezpieczne zagrożenie napadów.

W obliczu aktualnej sytuacji, Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu Związku Radzieckiego. Wskazywało ono m. in., że militarna-

styczne kola. NATO nie zaprzestają prób zlikwidowania Republiki Cypru jako niezależnego, suwerennego państwa, a w ślad za tym przekształcenia wyspy w bazę NATO we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Związek Radziecki wystąpił z propozycją zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie Cypru w ramach ONZ.

W chwili obecnej trwają obrady Rady Bezpieczeństwa

SEKRETARZ generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przesłał za pośrednictwem „Trybuny Ludu” serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom i organizacjom, które nadesłały mu gratulacje z okazji odznaczenia Krzyżem Wielkim Orderu Virtuti Militari.

30 BM, wyjechała, pierwsza, 300-osobowa grupa nauczycieli języka rosyjskiego na studia językowe do Związku Radzieckiego. Są to głównie nauczyciele szkół gminnych, którzy w ciągu rocznego pobytu w u-

Z KRAJU

czelnich radzieckich doskonale będą swe umiejętności zawodowe.

31 SIERNIA jest ostatnim dniem zwolnień osób korzystających z dobrodziejstwa amnestii. Ołbrzymia większość amnestionowanych opuściła już wcześniej zakłady karne i areszty śledcze. W sobotę zwolniona zostanie ostatnia grupa osób objętych amnestią. Ok. 60 proc. dotychczas zwolnionych objęło obowiązkiem zatrudnienia.

Mistrzostwa spadochronowe

(Dokończenie ze str. 1)

gocki (kapitan drużyny), kpt. Władysław Koźmiński, st. sierż. Ryszard Olszowy, sierż. Krystian Kaik, plut. Józef Łuszczek, plut. Roman Łapucki, plut. Wiktor Świągoda, plut. Andrzej Nawracaj. Trzej pierwsi są wychowankami WKS „Ślask” a pozostali noszą barwy WKS „Wawel”. Kierownikami polskiej ekipy jest ppłk. mgr Marcel Wielogórski a trenerami mjr Jan Sikorski i st. sierż. Edward Burakowski.

Nasi zawodnicy są dobrej myśli. Liczą na czołowe lokaty w wieloboju desantowym, skokach na celność w sztafecie. Nie spodziewają się natomiast sukcesów w akrobacji.

Czeka więc krakowian solidna porcja widowiskowych emocji. Po raz pierwszy tego typu imprezy zorganizowano w centrum miasta; dotąd mistrzostwa odbywały się na odległych łąkowych kach. Będziemy mieli okazję obserwować prawie wszystkie etapy przygotowań do skoków — smigolące ze skokami startować będzie również z Błoń.

Spadochronowe Mistrzostwa Armii Zaprzysiężonych będą dla naszych gości okazją do zapoznania się z dorobkiem Ziemi Krakowskiej, żołnierze-zawodnicy podejmowani będą przez zakłady pracy naszego miasta i regionu.

Organizatorem imprezy jest 6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa a na czele Komitetu Honorowego Mistrzostw stoi Główny Inspektor Szkolenia, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Eugeniusz Molezyk. Uroczyste zakończenie VII Spa-

ONZ. Czy uda się wykorzystać szansę wyprowadzenia kwestii cypryjskiej ze ślepego zaułka?

Pomyślnie natomiast zostały już stinalizowane rozmowy, w wyniku których nowe władze Portugalii uznały niepodległość Gwinei Bissau w Afryce. Podpisy pod wspólnie wypracowaną Deklaracją złożyli przedstawiciele rządu libońskiego oraz wysłannicy Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC). Na terytorium Gwinei Bissau ustala wreszcie 12-letnia wojna kolonialna.

Cały świat postępowo oczekuje, że proces dekolonizacji będzie konsekwentnie kontynuowany przez Portugalie i obojętnie również Mozambik oraz Angole.

Ostatnie wiadomości, tym razem z Beiry, informują, że w porozumieniu z przedstawicielami Frontu Wyzwolenia Mozambiku — portugalskie władze wojskowe ewakuowały cztery bazy, przekazując je narodowi Mozambiku. Bazy te, zlokalizowane na północy kraju, znajdują się obecnie pod kontrolą FRELIMO.

Przebieg procesu dekolonizacji śledzimy z wielkim zainteresowaniem, pełni sympatii dla społeczności reprezentującej ruch wyzwoleniowy. (zb)

Gminne szkoły zbiorcze pomyślnie realizują program Wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w powiecie myślenickim

Z dnem 1 września rozpoczynają działalność 43 nowe gminne szkoły zbiorcze w naszym województwie, poszerzając tym samym sieć tych placówek, stanowiących podstawowe ogniwo w reformowanym systemie edukacji. 88 istniejących szkół tego typu, utworzonych w tak krótkim czasie wysiłkiem całej kadry pedagogicznej i administracyjnej w połowie zabezpiecza potrzeby. Czeka nas w najbliższych latach dalsza praca nad przygotowaniem bazy materiałowej i kadrowej dla szkół następnych, tak aby ich liczba dorównała ilości gmin.

Koncentracja kształcenia poprzez te placówki już w pierwszym roku funkcjonowania, zarówno w dydaktyce jak i wychowaniu przyniosła pozytywne doświadczenia. Wszystkie szkoły otrzymały właściwe zespoły nauczycieli, specjalistów w przedmiotach podstawowych.

Zasadniczo rozwiązany został również problem dowozu uczniów. Autobusy PKS co dzień dowozić będą 10 tys. dzieci.

Wszystkie gminne szkoły zbiorcze współdziałają z przedszkolami, zapewniając w ten sposób integrację i ciągłość procesu wychowawczego. W rejonach, gdzie niemożliwe jest ich uruchomienie, zawiązują się ogniska przedszkolne.

Zorganizowano 45 oddziałów przysposabiających do zawodu.

Problemom tym poświęcone było wczorajsze wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Myślenickim. Władze powiatu zaprezentowały dwie przykładowe placówki w Lubniu i Tokarni. W obradach wzięli udział: I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — Józef Klasa, II sekretarz KW PZPR, przewodniczący RN m. Krakowa — Andrzej Czyż, sekretarz KW PZPR — Krzysztof Trębaczewicz i Marian Smuga. Obecny był również wojewoda krakowski — Wit Drapich i in. (woj)

Nowa tragedia w Tatrach

Turysta runął w przepaść

Podczas wspinaczki na wschodniej ścianie Kościelca w Tatrach wydarzył się tragiczny wypadek. 26-letni Andrzej Karol Dąbrowski z Białogostoku, który pokonywał ścianę jako pierwszy, w pewnym momencie odpał od niej; haki asekuracyjne nie wytrzymały ciężaru. Dąbrowski spadł z wysokości 40 m na blok skalny i poniósł śmierć na miejscu.

Jego towarzysze ocalał.

GOSCI MY W KRAKOWIE

Przebywający w Polsce, na zaproszenie „Życia Warszawy”, redaktor naczelny paryskiego dziennika „Le Monde” — André Fontaine, przybył wczoraj do Krakowa.

Z okazji pobytu w naszym mieście, gość spotka się z przedstawicielami krakowskiego środowiska dziennikarskiego.

10 września upływa termin podłączenia obiektów do sieci ciepłowniczych!

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Krakowie, al. Planu 6-letniego 146, zawiadamia wszystkich inwestorów i wykonawców na terenie m. Krakowa, że wszelkie podłączenia obiektów budowlanych do sieci ciepłowniczych magistralnych, odgálnych i osiedlowych, winny być wykonane najpóźniej do 10 września br.

Po upływie tego terminu sieci ciepłownicze będą napełniane wodą uzdatnioną i przygotowane do rozpoczęcia sezonu grzewczego. Celem wyeliminowania zakłóceń w ogrzewaniu miasta i uniknięcia strat materiałowych, MPEC nie wyrazi zgody na prowadzenie robót po tym terminie. K-7193

Zdążyli — na własny... pogrzeb

Dwaj rybacy nigeryjscy wzięli udział... we własnym pogrzebie. Kiedy ich łódź wyrwała się podczas polowania ryb na Atlantyku, inni rybacy myśleli, że pochłonięta ich woda. Tymczasem 3 dni później, kiedy w jednej z wiosek w pobliżu Lagos organizowano uroczystość żałobną po ich zaginięciu, niespodziewanie pojawili się na niej „nieboszczyki”. „Pogrzeb” przerwano, a stypę przekształcono w bankiet na cześć ocalałych, którzy o własnych siłach dopłynęli do brzegu.

Pamięć o Wrześniu 1939

(Dokończenie ze str. 1)

dnia organizowali odwet, inni wysadzali pociągi wojskowe, inni organizowali tajne nauczanie, inni jeszcze potajemnie leczyli rannych, jeszcze inni przechowywali ściganych, a jeszcze inni nekali wroga antyhitlerowskimi hasłami malowanymi na murach miast. Wreszcie wielkie zgromadzenia partyzanckie staczały regularne bitwy, w których okupant musiał używać broni pancerną i lotnictwo. Nie zabrakło też Polaków na wszystkich frontach: bitł się polski żołnierz w Norwegii, we Francji, w Belgii i Holandii, w Związku Radzieckim, nad niebem Londynu, w Libii i na całym obszarze Atlantyku.

Wreszcie po 2078 dniach wojny polski sztandar zalał potała nad gruzami Berlina, w samym sercu hitlerizmu, bo na Bramie Brandenburskiej i na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa.

Zawsze we wrześniu nasza pamięć kieruje się ku wszystkim bohaterom wszystkich bitew. Ku tym, którzy polegali lub zostali zamordowani i ku tym, którzy przeżyli i są wśród nas. To pokolenie pokazało całemu światu, czym jest miłość Ojczyzny, czym jest wola walki.

W dniach wrześniowych oddajemy hołd i część polskiemu patriotyzmowi.

Z tej okrutnej wojny Polska wyszła jako znaczący współwzrost. Dziejowej sprawiedliwości stało się zadość. Wróciły polskie stupy na granice piastowskie, wróciła polska mowa do Gdańska, Szczecina i Wrocławia. Z lekcji wrześniowej zostały wyciągnięte wszystkie wnioski. Trzydzieści lat pokoju to konsekwencja przeobrażeń, jakie zostały zawołane koncepcją polityczną komunistów jeszcze w dniach okupacji.

Od niedzieli...

ak już wiemy z komunikatu, ogłoszonego 29 bm. — I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Edward Gierek złożył wizytę w USA, dokąd przybędzie w dniu 8 października br., na zaproszenie prezydenta Geralda Rudolpha Forda.

Ogłoszona przez rzecznika prasowego Białego Domu, wiadomość o nadchodzącej wizycie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR w Stanach Zjednoczonych Ameryki została natychmiast podana przez agencje prasowe oraz w serwisach informacyjnych radiowych.

Jak głosi oficjalny komunikat, wizyta Edwarda Gierka w USA, umożliwi I sekretarzowi KC PZPR i prezydentowi USA dokonanie oceny stanu stosunków polsko-amerykańskich i perspektyw ich rozwoju oraz stworzy okazję do wymiany poglądów na sprawy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

W czasie konferencji prasowej, rzecznik Białego Domu przypomniał, że nowy prezydent USA, Gerald Ford odwiedził Warszawę w 1959 roku jako delegat na sesję Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej.

Zapowiedź wizyty Edwarda Gierka w USA jest nadal te-

matem doniesień prasy całego świata — zarówno krajów socjalistycznych jak i zachodnich. Podkreśla się, że będzie to pierwsza polska wizyta w USA na tak wysokim szczeblu od chwili zakończenia II wojny światowej, a także pierwsza wizyta przywódcy kraju socjalistycznego od czasu objęcia urzędu prezydenta przez Geralda Forda.

Jednocześnie zapowiedź wi-

zyty spowodowała wzrost zainteresowania sprawami polskimi. Wiele pozycji na temat polskiej przynosiła zwłaszcza najnowsze wydania prasy amerykańskiej.

Trwa kryzys cypryjski. Pamiętamy przebieg wydarzeń: wojskowy pucz na wyspie, wywołany przez grecką juntę, obalenie konstytucyjnego rządu na Cyprze, turecka interwencja wojskowa, upadek rządu „czarnych pułkowników” w Grecji. Wreszcie — fiasko rozmów grecko-turecko-brytyjskich w sprawie Cypru, ale bez współudziału prawowitych

Wymiana poglądów

...do soboty

Nauczycielski czas wymknął się kontroli zegara i księgowego

Cieżar przeprowadzanej reformy szkolnictwa spoczywa przede wszystkim na szeregowych pracownikach oświaty: nauczycielach, a raczej nauczycielkach ponieważ ta grupa zawodowa w 77 procentach składa się z kobiet wypełniających nie tylko swe role zawodowe ale i rodzinne. Od nich przede wszystkim wymagać się będzie nieustannej aktywności, pogłębiania wiedzy, zdania tego najtrudniejszego egzaminu jakim jest realizacja radykalnych zmian w systemie nauczania.

Niewielu z naszych Czytelników zdaje sobie sprawę, czego oczekuje od swych pracowników szkoła jako zakład pracy, instytucja w każdym dniu swego funkcjonowania. I oczekiwania te zawsze w jakimś stopniu związane są z procesem dydaktycznym.

W województwie krakowskim Kuratorium Okręgu Szkolnego zatrudnia na pełnych etatach 31 tys. osób personelu dydaktycznego. W myśl przewidywań w najbliższych latach 14 tys. spośród nich musi uzupełnić wykształcenie do stopnia magisterskiego, nie przerywając pracy, systemem przeważnie zaocznym. A więc spora liczba matek i żon dzieci musi swój czas między zajęciami szkolnymi, własną nauką i domem.

Poza limitem efektywnych godzin lekcyjnych, to znaczny koszt poświeconych młodzieży uczestniczą w życiu szkoły poprzez:

ZEBRANIA:

Związku Nauczycielstwa Polskiego, szkolenia rad pedagogicznych organizowane przeciętnie raz w miesiącu, zebrań różne zwoływane w zależności od nasuwających się problemów, a więc: spotkania wychowawców, nauczycieli jednego określonego przedmiotu, opiekunów organizacji młodzieżowych (zobowiązanych do utrzymywania stałej więzi z agendami dzielnicowymi związków młodzieży, co traktowane serio, pochłania również wiele czasu), zebrań z tzw. „trójką” klasową oraz cotygodniowe konsultacje dla rodziców przeważnie nie pojawiających się w określonych godzinach popołudniowych, ale nauczyciel oddaje je rodzicom do dyspozycji i czeka. Jeżeli jest dobrym organizatorem, poprawia w tym czasie

ZESZYT I KLASÓWKI

Osobne to zagadnienie. Przy założeniu, że nauczający zaangażowany jest na pełnym etacie powiedzmy 22 godziny, orientacyjnie prowadzi zajęcia z danego przedmiotu w co najmniej 4 klasach (równa się 120 uczniom). W ciągu jednego „pół semestru” powinien sumiennie przynajmniej raz przejrzeć zeszyty przedmioto-

we (120 zeszytów $\times$ 20 minut = 40 godzin) i raz przeprowadzić problemowy sprawdzian pisemny. Drugi punkt daje nam następne 40 godzin. A gdzie „kartkówki”?

TOM SPRAWOZDAŃ

Oczekuje nauczyciela wypełnianie rozlicznych rubryk w dzienniku i pisanie sprawozdań, stałych i okolicznościowych oraz opinii. W grupie stałych tygodniowe, miesięczne, semestralne i roczne obliczanie frekwencji w najlepszym razie zajmie to godzinę w ciągu tygodnia o ile przedsiębiorczy pedagog zaangażuje do pomocy przeskolonych a zaufanych uczniów.

Mamy jeszcze wypełnianie arkuszy ocen, sprawozdania klasyfikacyjne dla dyrekcji szkoły i z początkiem roku przygotowanie planów pracy. Przy okazji posiedzeń rad pedagogicznych jednemu z uczestników zebrania powierza się protokolowanie. W pewnym technikum krakowskim protokół „końcowo-roczny” o-

siągnął 65 stron rękopisu. Niemal dysertacja magisterska.

SPRZEDAWCA I AJENT

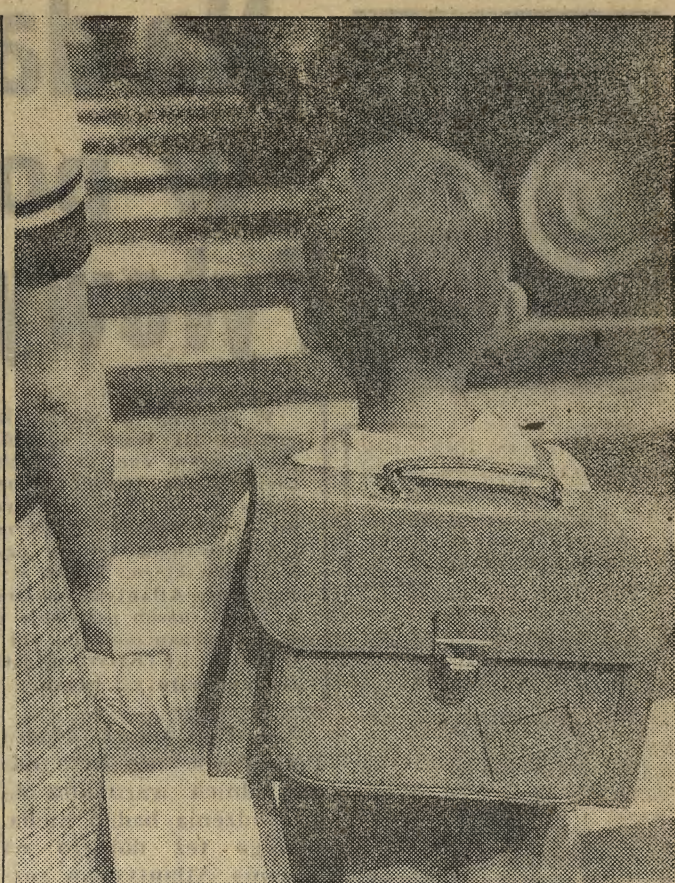
Opiekunowie naszych dzieci podejmują szereg innych czynności o charakterze społecznym. Dla przykładu: rozprowadzanie podręczników szkolnych. Wyobraźmy to sobie w szkole podstawowej liczącej 1000 osób, co oznacza obdzielenie ich 10 tys. książek i odpowiedzialność finansową rzędu 150 tys. zł.

Dalej. Wszyscy uczniowie podlegają ubezpieczeniom i tę czynność przejmują wyznaczony nauczyciel ponieważ PZU nie otwiera z tej okazji specjalnego punktu. Są jeszcze szkolne kasy oszczędności, spółdzielnie uczniowskie, koła zainteresowań, opieka nad pracownikami i gabinetami przedmiotowymi... Podejrzewam, że nie wszystkie sfery działania pedagogów zdołalam ująć w tym wyliczeniu.

Istnieje ponadto obszerna literatura fachowa uzupełniana o wciąż nowe, a ważne tytuły i przynajmniej 5 czasopism specjalistycznych godnych śledzenia, by orientować na bieżąco w ogromie problemów które niesie z sobą reforma.

Rozmowy z nauczycielami podsunęły mi wątpliwość, czy zatrudnione w szkolnictwie kobiety poddają wszystkim nałożonym na nie zadaniom?

ELŻBIETA WOJCIWICZ



Zdj. CAF — Uchymiak

Szkola otwartych drzwi

Od 1 września 20 szkół podstawowych w mieście Krakowie i województwie rozpocznie pracę na nowych zasadach. Otrzymały one miano szkół środowiskowych, bo utrzymywać będą wszechstronną więź z rodzicami uczniów, zakładami

pracy, spółdzielniami mieszkaniowymi, organizacjami społecznymi — słowem ze środowiskiem szkoły. Otworzą drzwi nie tylko dla młodzieży ale i dla matek i ojców (systematycznie prowadzona pedagogizacja, kluby rodzicielskie, zajęcia sportowe, itd.).

W nazwie obok przymiotnika — środowiskowa pojawi się określenie — całodzienna i znajduje odpowiednik w RFN-owskiej Tagesschule czy radzieckiej szkole przedłużonego dnia. Wszystkie one aspirują do funkcji organizatora całej podstawowej pracy uczniów i części czasu wolnego przypadającego na okres nieobecności rodziców. Mogą stanowić pewien środek na konflikty szkolne, rodzinne, środowiskowe. Wreszcie mają podnieść poziom nauczania i wychowania uczniów. Być może wytworzą nowy typ więzi wewnętrznej społeczności np. osiedlowych.

Szkoły środowiskowe nie przekroczyły fazy eksperymentu. Pierwsze pojawiły się w Łodzi (zrozumiałe ze względu na charakter zatrudnienia kobiet w systemie zmianowym) i w stolicy. Przy czym warszawska szkoła dostosowana została do zadań szkoły środowiskowej także w kształcie architektonicznym. Jeden z pawilonów przeznaczono wyłącznie do zajęć świetlicowo-sportowych, plastycznych, radiowo-technicznych, muzycznych. Mieści się tam także klub społeczno-wychowawczy dla matek.

Podobnie zaplanowano program działania, oczywiście w ramach już istniejących możliwości lokalowych krakowskich szkół podstawowych nr 10, 82, 126 i innych. Tą stroną pracy szkoły zajmować się będzie specjalnie do tego przygotowany pedagog.

Nie mamy wątpliwości, że przy odpowiednich nakładach finansowych i staraniach zespołów, którym nieobojętne są sprawy wychowania młodzieży, szkoła ta spełni pokładane nadzieje i rozwiąże przynajmniej w części znane nam wszystkim problemy.

Czy wiecie, że...

...na poprawę bazy dydaktyczno-technicznej zbiorcze szkoły gminne otrzymały ze specjalnej dotacji Ministerstwa Oświaty i Wychowania środki w wysokości 10 mln zł. Razem ze środkami uzyskanymi z nadwyżek budżetowych powiatów oraz ze sprzętem i pomocami dydaktycznymi po zlikwidowanych szkołach wyposażenie szkół zbiorczych ocenić należy jako zadowalające.

Szkolne wspomnienie

Obywatela kuratora zielone lata

Lata szkolne, spędzone nad książką, lata kawałów, twarde i dziwactwa nauczycieli chętnie przechowujemy w pamięci. Co świeże z czasem umyka, pozostają nieraz dawne epizody myślane obrazami, przyprószone sentymentem.

O szkolne wspomnienie poprosiliśmy kuratora Krakowskiego Okręgu Szkolnego mgr JANA NOWAKA.

— Tak przypominam sobie moją szkołę. Austriacki budynek w Cwikowie, z czterema salami, gdzie mieściły się wszystkie oddziały szkoły powszechnej. Długie ławy... Wybierałem zawsze te ławki przy tablicy. Potem rosnę chyba szybciej niż inni, więc przeniosłem się do dalszych rzędów.

W czwartej czy piątej klasie stanął przed nami kierownik i zapytał, co też w życiu chcielibyśmy robić. Był lubiany przez nas: nosił pumpki i chętnie grywał z nami w piłkę. Zadeklarowałem wtedy, że zostanę nauczycielem, głośno i po raz pierwszy obwieściłem to innym nie tylko sobie.

Zadań domowych prawie nie odrabialiśmy. Tak organizowano zajęcia, że uczuśmy się przede wszystkim na lekcjach. Tylko wiersze klepaliśmy przy pasaniu krów.

Dwa domy dalej mieszkał Józek, mój serdeczny kolega, razem przeważnie wędrowaliśmy do szkoły, razem do domu i najczęściej rozmowy prowadziłyśmy wieczorami nad rzeką, o zmiernych. Grywaliśmy też w piłkę na rozległych błoniach ciągnących się wzdłuż Cwikowa, a potem już po okupacji na „prawdziwym boisku”, gdzie wspólnymi siłami młodych adeptów piłki nożnej ustawiliśmy okazyne bramki. Wyjeżdżaliśmy też w „Polskę”... Najczęściej w niedzielę, w dodatku zawijając we dwóch na jednym rowerze. Ten rower z rogatą kierownicą całkiem zwyczajny, różnił się od innych tym, że był mój!

Wspólnie z Józkiem, dziś pracownikiem naukowym wyprawialiśmy się potem na wiejskie zabawy, na pierwsze „podrywki”.

Raczej należałem do zdyscyplinowanych uczniów i z nauczycielami nie prowadziłem wojen. Pewnie, zdarzały się i dwójki, przeważnie ze śpiewu i roboty ręcznych. Za to z matematyki nie schodziłem poniżej dobrej...

W pierwszych latach wojny skończyłem normalnym trybem szkołę powszechną. Klasy gimnazjalne — już na tajnych kompletach. Uczyla nas, całą szko-

stke, prof. Helena Dojka, która tuż przed wojną uzyskała dyplom uniwersytecki, a nam wykladała wszystkie bez wyjątku przedmioty, obowiązujące w tym czasie w gimnazjum. I robiła to bardzo dobrze. Na spótkę mieliśmy jeden zestaw podręczników, lektury sprowadzała profesorka, w drodze cichej wymiany, z sąsiednich szkół.

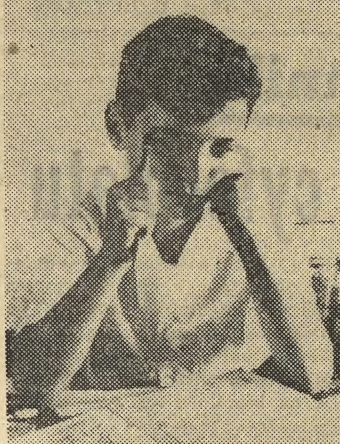
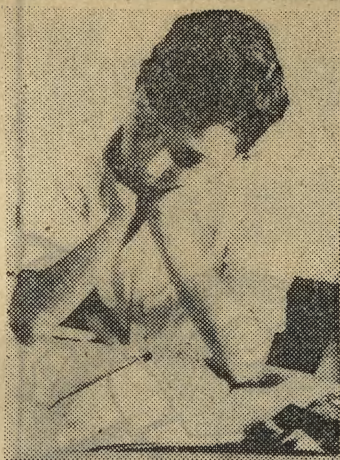
Najciekawszy, najdoskonalszy w sensie dydaktycznym — tak to dziś oceniam — był okres tuż po wojnie, kiedy w dąbrowskim liceum organizowano naukę. W jednym roku przerabialiśmy materiał dwu klas. Różnice wieku, różnice poziomu uczniów nakładły na cały zespół pedagogiczny skomplikowane zadanie.

Mieszkałem wówczas na stacji przy Żabińskiej a potem przy Różanej z kilkoma kolegami z klasy. Obowiązywały tam surowe rygory. Pilnowano, abyśmy o 10 wieczór wszyscy byli w domu.

I matura, wybrałem za temat pracy pisemnej coś z Mickiewicza... Chyba tak, to rzeczywiście było coś z romantyzmu... Za stołem — zdaje się, że wszystkie stoły komisji egzaminacyjnych muszą być pokryte zielonym sukniem — zasiadło pięć osób, z księdzem, prefektem i „Bacą”, naszym dyrektorem. Przydomki profesorskie przejmowaliśmy z pokolenia na pokolenie uczniowskie.

Zdawało nas dziewiętnaście osób, liceum zaczynało czterdzięci. Pogubiliśmy się po drodze, jedni nie wytrzymali tempa, drudzy przenieśli się do innych szkół, najczęściej do Tarnowa.

Na komersie stawiliśmy się w siedemnastu. Dla takiej grupy wystarczała sala lekcyjna. Bawiliśmy się znakomicie do białego rana. Do domu wracaliśmy na rowerze, o świcie.



Czy wiecie, że...

Od września rozpocznie działalność 35 nowych przedszkoli zlokalizowanych przeważnie na wsiach, do których uczęszczać będzie dodatkowo 1500 dzieci. W ten sposób wychowaniem przedszkolnym objętych zostanie 56 proc. dzieci w mieście Krakowie i 26 proc. w województwie. Również od września uruchomionych zostanie 28 nowych obiektów szkolnych w województwie.



Zdj. J. RUBIŚ

Na dalekie morza w poszukiwaniu Pyłowych Księżyców

Oto syntetyczny wizerunek Pyłowych Księżyców Ziemi wykonany na podstawie serii obserwacji dokonanych u wybrzeży Afryki w kwietniu ubiegłego roku.

Wypłynęliśmy na morze w pogodę trochę sztormową, (tak że większość z nas odczuła wpływy morskiej choroby). Zastanawiający jest na statku układ posiłków: śniadanie o 8, obiad o 12, podwieczorek o 15 i kolacja o 17. Po pewnych pertraktacjach zochmistrem udało nam się „wywalczyć” zamiast podwieczorku na porę nocną (zostawianą przez stewarda w lodówce).

Jest to dla nas istotne, gdyż prowadzimy obserwacje w nocy (czasem aż do godziny 5 rano). W dniu obserwacyjnym, po śniadaniu, odbywa się obliczanie wyników z minionej nocy; po obiedzie zazwyczaj odpoczywamy; po kolacji przygotowujemy się do kolejnych obserwacji (z tym, że przed ich rozpoczęciem obowiązuje kilkugodzinny odpoczynek w kabinie z wygaszonymi światłami). Po zajęciu stanowisk obserwacyjnych z mapkami odpowiedniego rejonu nieba oraz zaciemnionymi latarkami czekujemy na pełną akomodację wzroku; by następnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych: rozpocząć właściwe obserwacje. Obserwacje muszą być niezależne i w czasie ich dokonywania nie wolno się komunikować. Oprócz tego, zachowywana musi być abstynencja (zakaz picia alkoholu, czarnej kawy i palenia tytoniu) w okresie 12 godzin poprzedzających obserwacje.

W czerwcu br. wyruszyła z Gdyni na pokładzie „Zygmunta III Wazy” ekspedycja astronomiczna pod kierownictwem doc. dr. Kazimierza Kordylewskiego z Obserwatorium Astronomicznego UJ. Jej celem jest dokonanie badań obserwacyjnych Pyłowych Księżyców Ziemi — nie zbadanych jeszcze do końca obiektów kosmicznych, zwanych też od nazwiska odkrywcy Księżycami Kordylewskiego. Trasa wyprawy wiedzie przez Morze Północne, Atlantyk, na Ocean Indyjski. Redakcja nasza na swój sposób patronuje tej wyprawie — pomagaliśmy w jej zorganizowaniu. Od uczestnika wyprawy p. ANDRZEJA LETKOWSKIEGO otrzymaliśmy pierwszą relację z podróży i badań.

Na Bałtyku i Morzu Północnym nie było odpowiednich warunków do prowadzenia badań nieba. Dlatego też dopiero na Oceanie Atlantyckim rozpoczęliśmy pierwsze obserwacje.

Poprzedziły je zajęcia teoretyczne (wykłady, ćwiczenia ze sztucznym niebem itp.). Dotyczyły one popelnienia ewentualnych błędów podczas nanoszenia obserwowanego obiektu na mapkę.

A oto nasze zadania podczas obserwacji: dostrzec na niebie gwiazdę, której nie ma na mapce; ustalić jej dokładną pozycję względem sąsiednich gwiazd; zidentyfikować dokładnie gwiazdy na niebie z gwiazdami na mapce; zaznaczyć na mapce miejsce wnoszonej gwiazdy możliwie precyzyjnie jako ostrą kropkę otoczoną kółkiem.

Potem następuje redukcja obserwacji czyli trzeba: z własnej mapki zrobić kopię na przeźroczystej kalce obejmującą charakterystyczne gwiazdy w otoczeniu; zidentyfikować gwiazdy kopii z gwiazdami atlasu; nałożyć kopię na atlas tak, aby gwiazdy otoczenia pokrywały się możliwie precyzyjnie; dodać na kalce gwiazdę z atlasu możliwie

bliską obserwowanej; podzielić milimetrową wymiarzyć różnicę pozycji.

Oprócz wymienionych odbyły się obserwacje, których zadaniem było zbadanie zasięgu widzialności poszczególnych obserwatorów. Polegały one na naniesieniu na mapki nieba słabo świecących obiektów, które następnie zostały na atlasie odczytane (przy pomocy współrzędnych sferycznych) jako gwiazdy o odpowiedniej jasności lub obiekty świetlne nie zidentyfikowane. Osobiście w czasie tego rodzaju badań nieba zauważyłem silny rozbiłsk trwający część sekundy (prawdopodobnie był to meteoroid pędzący w kierunku statku).

Szereg nocy prowadziliśmy obserwacje (to zasadniczy cel wyprawy) Pyłowych Księżyców Ziemi. Wszyscy obserwatorzy — a nawet niektórzy członkowie załogi statku widzieli wspomniane obiekty. Są już pierwsze wyniki.

Obserwacje tego rodzaju obiektów jest taka, iż nie wiadomo, który jest obłok Pyłowych Księżyców Ziemi. Dopiero po redukcji obserwacji można zbadać jego wygląd i ruch. Podczas prowadzonych

obserwacji widać było światło zodiakalne z przeciświeceniem. Po wstępnym opracowaniu wyników okazało się, że widzieliśmy Pyłowy Księżyc Ziemi. Zapanowało powszechne podniecenie. Docentowi podskoczyło ciśnienie, a jego małżonkę (jak oświadczyła) „rozgrzało”. Jednakże dotychczasowe wyniki nie posiadają jeszcze pełnej wartości naukowej i oczekują na uzupełnienie w późniejszym czasie.

Poprzednie ekspedycje i badania naukowe zaledwie potwierdziły istnienie Pyłowych Księżyców Ziemi, lecz nie określono ich wyglądu, struktury i ruchów względem Ziemi i Starego Księżyca.)

W ciągu 1 godziny Pyłowe Księżycy Ziemi przesuwają się o średnicę tarczy Starego Księżyca. Są przeźroczyste (gwiazdy przez nie przeświecają nie osłabionym światłem). Posiadają 10-krotnie większą średnicę od Starego Księżyca Ziemi. Świecą niezmiernie słabo, co powoduje duże trudności w ich dostrzeżeniu. Składają się z luźnych, mikroskopijnych rozmiarów pyłów skupiających się w kilka zagęszczeń. Obserwacje dają wyniki tylko dzięki zastosowaniu specjalnej metody astrometrycznej, w której wyznacza się położenie wspomnianych obiektów.

Po blisko 5-miesięcznych obserwacjach należy przypuszczać rozstrzygnięcie wielu problemów dotyczących natury, budowy i mikrostruktury Pyłowych Księżyców Ziemi. Praktycznie są ważne jako próbniki pola grawitacyjnego (Ziemia — Stary Księżyc), w którym się znajdują. Oprócz tego są to nowego rodzaju twory znajdujące się w kosmosie. Badania nad nimi są poważnym wkładem w rozwój nauki. Tym bardziej, że są one 10-tym uzupełnieniem heliocentrycznego Układu Planetaryjnego Kopernika, dokonanym po raz pierwszy przez jego rodaka i przy czynnym udziale Polaków.

ANDRZEJ LETKOWSKI

*) Stary Księżyc — proponowane przez nas nazewnictwo Księżyca (w odróżnieniu od nazwy własnej Pyłowego Księżyca Ziemi).

Doc. dr. Kazimierz Kordylewski pierwsze obserwacje, które doprowadziły do odkrycia Pyłowych Księżyców Ziemi wykonywał przed dwudziestu laty na Kasprowym Wierchu i na Łomnicy. Oto jedno ze zdjęć z tego czasu przedstawiające doc. Kordylewskiego podczas obserwacji na Kasprowym Wierchu.



Rys. E. LUTCZYŃ

Wokół techniki W obronie cyferblatu

Gdyby ktoś mnie zapytał, jaki wytwór rak ludzkich na przestrzeni ostatnich wieków miał najistotniejszy wpływ na losy świata, bez wahania odrzekłbym — zegar.

I to nie tylko jako pojęcie urządzenia do mierzenia upływu czasu, ale właśnie ten mechaniczny, z tarczą, wskazówkami, z cichym tykaniem przewidywanym bicem czy głosem kuranta. Przecież w tym urządzeniu poeci, a i ludzie bardziej racjonalnie patrzący na świat umieszczali dusze i ożywiali je nadając cechy niemal ludzkie. Wystarczy sięgnąć do Makuszyńskiego. Opis starego zegara w „Stońcu w herbie” przywodzi przed oczy starego spracowanego człowieka, który czasem zmylił krok, czasem poskarżył się jęklącym głosem, ale uparcie dąży naprzód od lat zaprawiony do swojej jednostajnej pracy.

Ten uczuciowy stosunek do zegara, przez dziesiątki lat modelowany w oparciu o 12-godzinną, kołistą tarczę i jednostajny ruch wskazówek, ukształtował nasze pojęcie czasu, jego podziału, kalkulacji czy rozrachunku z nim. Człowiek odbierający świat głównie zmysłem wzroku czyni to rzuciwszy tylko okiem na układ wskazówek na tarczy.

I okazuje się, że nadchodzi kres pocziwego, starego „cyferblatu” i jego „wasów”, uśmiechających się za dziesięć drugą i smutnych dwadzieścia po ósmej.

Zjawiał się konkurent: używano imienia „zegar”, ale moim zdaniem to „pokazywacz chwili która jest”. Zarozumiały nowoczesnością nie umie pokazać czasu, który upłynął i powiedzieć

ile go nam zostało do osiągnięcia naszych celów. Dworzec PKP, na dachu czarna skrzynka i na niej świecący napis 10.45. Płaskie pudełeczko w pudełeczku okienko i liczba 14.08. Skrzynka na biurku i też zmieniające się cyfry.

Ala spróbujcie z takim czasomierzem (a właściwie nie czasomierzem, bo pokazuje on tylko numer chwili która jest!) przeczekać kwadrans. Właściwie też nie kwadrans, bo to pojęcie łączy się z geometrią tarczy zegara.

Stary pocziwy zegar uczył cierpliwości i przygotowywał nas na chwilę oczekiwane. Przecież zwroty „dłużący się czas”, czy „zbyt szybki bieg czasu” wykształciły się w nas poprzez niecierpliwe zerkanie na wskazówki zegara. A teraz patrzymy na zmieniające się cyferki i tylko spieszenie powtarzamy „ta chwila jest, ta chwila jest, ta chwila jest...”

Ja pozostaję wierny mojemu zegarowi. Uśmiecha się do mnie swoim „za dziesięć drugą” i chyba jest w nim ta wmałowana przez poetów dusza, skoro cicho do mnie gada to swoje tik, tak, tik, tak...

A czy takie coś, z głupią gałką, lypiące krwawym oczkiem 9.50, 9.51... może mieć duszę?

Nie! Po stokroć nie! I dlatego patrząc na stary zegar, na sunące w nieustannym tańcu wskazówki pomyślnie o chwilach, które przeszły i tych które nadejdą, a nie tylko o tych które są. O tym ten nowy nie będzie umiał nic powiedzieć. Ta bezmyślny poganiacz — ta chwila jest, ta chwila jest, ta chwila jest...

WITOLD KORCZYŃSKI

Co masz na myśli?

Literatura nie napisana

Sobota XIII

Niezbyt jest mi zreczenie pisać o tej książce. Trudno mi się po prostu zdobyć wobec niej na pełny obiektywizm, a taka właśnie postawa w stosunku do niej byłaby najulekalsza. Nie chodzi tu już bowiem o propozycję beletrystyczną, tom wierszy, pamiętnik czy zbiór reportaży. „Świat nie przedstawiony” Kornhausera i Zagajewskiego jest książką krytyczną, zawiera pewne literatury, wizję osobistą, więc nieuchronnie kontrowersyjną, prowokującą do sporów, polemik, dyskusji. Wobec tej szczególnej prywatności spojrzenia autorów, wobec założonej nie-sprawiedliwości w stosunku do wielu zjawisk kulturowo-literackich, wobec ureszczenia jawnej programowości też tam zawartych — należałoby zachować właśnie maksimum obiektywizmu.

Tylko taka postawa jest w stanie odczytać wszelkie propozycje i dysproporcje proponowanej ideologii literackiej. Ale — powtarzam — nie jestem obiektywny właśnie wobec tej książki; powiem więcej: nie chcę być wobec niej obiektywny. Sprzeniewierzając się w ten sposób świętemu zasadom krytyki, muszę przecież to stanowisko jakoś uzasadnić.

Otóż większość szkiców pomieszczonych w tej książ-

ce była mi znana już od dość dawna. Prowadząc od początku lat 70-tych dział literacki w „Studencie”, mając za sobą współpracowników właśnie Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego, byłem przecież współudziałowcem publikowania tychże szkiców na łamach wspomnianego pisma. A ponieważ od początku istnienia „Studenta” zakładaliśmy swego rodzaju programowość myślenia i działania, przeto wiele rzeczy tam drukowanych było specyficzną „własnością” tak poszczególnego autora, jak całej grupy. Najlepszym dowodem „Świat nie przedstawiony”. Składa się ze szkiców dwóch autorów, w dodatku obu związanych z istniejącą dziś już tylko w spekulacjach krytycznych grupą poetycką „Teraz”, a jednak wiele z nich i analiz tam zawartych niekoniecznie musi być zgodne z intencjami bądź to innych członków grupy „Teraz”, bądź to dawnej ideologii „Studenta”. Czas powiedzieć kilka słów o samej książce.

Teza jej generalna brzmi: to, co jest istniejącą naszą literaturą, to tylko namiastka, odłamek literatury możliwej. Innymi słowy, poza kręgiem zainteresowań (albo możliwości) polskich pisarzy współczesnych pozostał cały ogromny „świat nie przedstawiony” naszych konfliktów i problemów, świat

rzeczywistości istniejącej obiektywnie, w życiu, ale nie uwidocznionej w literaturze pięknej — powieści, poezji, krytyce. Pisarze nazbyt często uciekali się do rozwiązywania konfliktów wtórnych, nieistotnych, dawali się nabierać na cudze formy i myśli, bardziej lub mniej jawnie zapominając o namacalnej, realnej rzeczywistości, w której istnieli nie tylko oni, ale i cały naród. Cechą współczesnej literatury jest jej szczególna, może zmierzona, może nieświadoma, ślepotą. Czas zdać sobie z tego sprawę. Nasz świat, jaki by nie był, jest przecież naszym światem jedynym, i jako taki powinien być obiektem uczuciowych rozpoznań, a nie pogardliwych wzruszeń ramionami i ucieczek w piękne fikcje.

Wiele jest w tej książce nadmiernych uogólnień, wiele sygnałów, że może niekiedy nie dało się inaczej, że wina była nie tylko po stronie pisarzy. Ale przesłanie ogólne wydaje się nie do odparcia, ani do łatwego zbycia. Jest to kolejne wyzwanie pod adresem naszej literatury; czy znowu okaże się głosem na puszczy?

TADEUSZ NYCZEK

Julian Kornhauser, Adam Zagajewski. Świat nie przedstawiony. Wyd. Lit. Kraków 1974.



Kondotierzy - weterani czekają na znak

W Johannesburgu trwają przygotowania do uroczystej fety. Rozesłano dziesiątki zaproszeń do Salisbury i Pretorii. Ostatni kondotierzy świata — biali najemnicy oferujący swe usługi wszędzie tam, gdzie tylko zwierzą do bry zarobek, przygotowują się do uroczystych obchodów dziesiątej rocznicy zajęcia Stanleyville w Kongo, kiedy walczyli pod sztandarami samozwańczego władcy Katangi Moise Czembo.

Wiele zmieniło się od owych czasów i ostatnio akcje afrykańskich kondotierów nie stały wysoko. Od chwili zakończenia tragicznej wojny w Biafrze pozostało im jedynie wspomnienie „dawnych dobrych czasów” w barach Salisbury czy Pretorii. Niedawne jednak wydarzenia w Portugalii i przyznanie niepodległości ostatnim terytoriom kolonialnym w Afryce postawiły kondotierów-weteranów w stan pogotowia. Stopniowe wycofywanie się wojsk portugalskich z Angoli i z Mozambiku, kraju gdzie wielu białych farmerów marzy o niepodległości na wzór rodezyjski stwarza tam poważną sytuację.

W samej Angoli w ostatnich tygodniach co najmniej 150 osób straciło życie w wyniku gwałtownych starć pomiędzy białymi i czarnymi mieszkańcami tego kraju. Nie wiec dziwnego, że „żołnierze do wynajęcia” czekają tylko na znak, by zaoferować swe usługi.

Dowódca wstawionego komanda nr 5 plk Michael Hoare o-

powiedział dziennikarzowi amerykańskiemu, że w ciągu ostatnich kilku dni otrzymał dziesiątki telefonów zapytaniem kiedy rozpoczyna pobór. Jak na razie odesłał swych dawnych kamratów z kwitkiem, przyznał jednak, że jeśli powstał jakiś rząd, gotów zapłacić jemu i jego ludziom po półtora tysiąca dolarów miesięcznie, gotów jest przy pomocy tysiąca podkomendnych zaprowadzić spokój w Angoli i Mozambiku w przeciągu 6 do 8 miesięcy.

Uroczystości w Johannesburgu odbyły się mają w listopadzie. Wielu jednak zaproszonych głośno wyraża nadzieję, że spotkanie nastąpi wcześniej i to nie w wieczorowych strojach. (mak)



Podorywka po spręcie rzepaku na zrekultywowanych terenach wokół elektrowni w Skawinie.

Krakowski krok pierwszy

Uprzątnięto torowiska i do Cichego Kącika pojechali „hulajnogi”

Pierwsze dni po wyzwoleniu Krakowa, po ucieczce wojsk niemieckich, po 18 stycznia 1945 r. Życie miasta, jego szybkie odrodzenie zależy w tych tygodniach przede wszystkim od załóg zakładów miejskich.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego mieli nad czym się głowić: torowiska tramwajowe częściowo zniszczone, sieć tramwajowa miejscami całkowicie pozrywana. A warto chyba zaznaczyć, iż MPK posiadało wtedy aż... 2 autobusy, które kursowały do Łasku Wolskiego.

Jednym z MPK-owców, który od razu przystąpił do pracy w przedsiębiorstwie, jest **EUGENIUSZ KUCZEK**, obecnie przewodniczący Rady Robotniczej MPK. Z zakładem związany od 1940 r., gdyż wtedy właśnie zaczął w nim pracować jako motornicz.

Roboty podjęte w celu przywrócenia komunikacji miejskiej polegały m. in. na usunięciu uszkodzonych wozów tramwajowych. Ściąganie tramwajów odbywało się przy pomocy lin, drągów i ludzkich mięśni. Gdy już jako tako u-

przątnięto torowiska, elektrycy zaczęli naprawiać sieć trakcyjną, z którą było najwięcej kłopotu. Uszkodzone były też częściowo podstacje energetyczne.

WĄSKOTOROWYM TRAMWAJEM DO DWORCA OSOBOWEGO

Ustalono, że najszybciej wyjadą na trasę tramwaje linii nr 1 (wąskotorowe). I mniej więcej po tygodniu uruchomiono tutaj komunikację. Jeździła wtedy „jedynka” przez ul. Staromostową, pl. Wolnica, ul. Grodzką do Rynku Gł., a stamtąd do Dworca Osobowego. Po drodze była mijanka przed Bramą Floriańską.

W następnej kolejności zajęto się uruchomieniem linii tramwajowej nr 3, która biegła z centrum w okolice Podgórza (nim naprawiono most).

Z Rynku Gł. przez ulicę Szewską, Podwałę do Cichego Kącika jeździły wozy linii 4. Kursowały tam również małe tramwaje bez drzwi, nazywane przez MPK-owców „hulajnogami”.

SOLIDARNOŚĆ I ŻYCZLIWOŚĆ CALEJ ZAŁOGI — ULATWIAŁY PRACĘ

„Trudne to były dni — mówi Eugeniusz Kuczek. — Wypłat początkowo w ogóle nie było, z żywnością i odzieżą bardzo ciężko. Trzeba jednak dodać, że na miejscu, tutaj w MPK, mieliśmy bufet — była to duża pomoc dla pracowników. Pierwsze pobory po wojnie wynosiły od 150 do 200 zł.

Załoga w tym okresie była bardzo solidarna, ludzie okazywali sobie na co dzień dużo życzliwości. Warto też chyba podkreślić solidarność wszystkich pracowników. Pamiętam doskonale pierwsze miesiące, jak konduktorzy podczas rozliczania się z utargu, zostawiali tacki z pieniędzmi w jednym wspólnym pokoju i nie zdarzało się, żeby coś zginięło”.

SPOJRZENIE W PRZESZŁOŚĆ I TERAZNIEJSZOSĆ

Eugeniusz Kuczek pełni już trzecią kadencję funkcji przewodniczącego Rady Robotniczej, jest cenionym pracownikiem MPK. Pytam więc czy widzi różnicę pomiędzy zachowaniem dzisiaj pracujących w przedsiębiorstwie osób, a tymi, którzy zaczęli zaraz po wojnie. Po krótkim namyśle, zastanowieniu się, przewodniczący RR powie:

— „Dzisiaj wielu, szczególnie młodszych stażem pracowników, jest chyba mniej odpowiedzialnych niż to było dawniej — nie ma już tej wagi z zakładem. Wystarczy ciekawość piki nożnej, a trakeyjna transmisja w telewizji i 60 autobusów nie wyjeżdża na miasto, bo nie zgłaszają się do pracy kierowcy. Albo np. warunki pracy. Jak wiele zmieniło się na lepsze wiem doskonale, gdyż pamiętam jak naprawdę ciężko było pracować dwadzieścia kilka lat temu. Dzisiaj natomiast nie wszyscy doceniają to”.

*
Krakowski tramwaj i krakowski autobus, na które często i nie bez powodu psoczymy, mają też swą historię, jak wszystko co z miastem związane. Warto czasem do niej powrócić, aby uświadomić sobie jak wiele, choć ciągle nie dość, się zmieniło.



Zbiór jęczmienia na dawnych nieużytkach.

Ziemia przywrócona rolnictwu

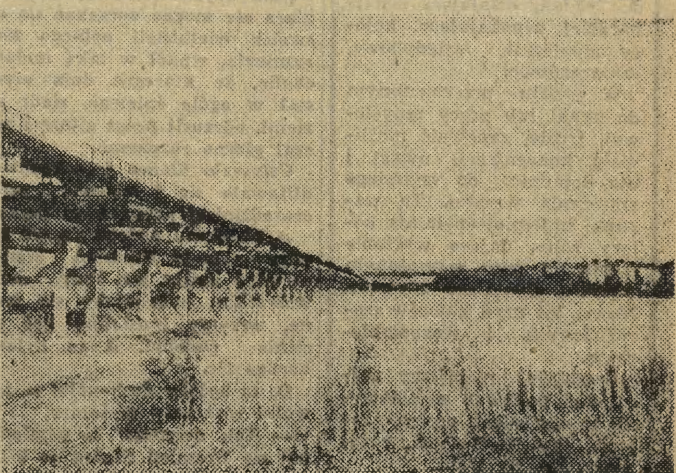
Elektrownia w roli żniwiarza

Przez wiele lat problem zagospodarowania hałd i wysypisk przemysłowych Elektrowni Skawina nie znajdował rozwiązania. Upór naukowców i energetyków przyniósł jednak ostatnio pozytywne efekty. Bezużyteczne dotąd tereny składowiska żużlu i popiołu stanowiące zmorę miasta i okolicznych rolników zostały zagospodarowane. Na obszarze 25 ha w wyniku przeprowadzonej rekultywacji wysypisk Elektrowni Skawina wraz z Rolniczym Zakładem Doświadczalnym UJ zakończyła właśnie zbieranie plonów. Zbiory wypadły nominalnie. Dobrze zaplonował rzepak, a z jednego hektara

uzyskano 25 q jęczmienia, co na tego typu terenach stanowi duże osiągnięcie agrotechniczne.

Dawne wysypiska stały się poletkiem doświadczalnym naukowców z UJ, którzy prowadzą tu obserwacje nad wegetacją i potrzebami nawozowymi takich roślin jak: pszenica, jęczmień, rzepak i rośliny motylkowe. Obserwacje te posłużą do dalszego racjonalnego wykorzystania terenów zrekultywowanych i ukierunkowania produkcji rolniczej z możliwością wykorzystania bliskiego źródła energii cieplnej i elektrycznej.

Tekst i zdjęcia:
ANDRZEJ TURCZAŃSKI



I Zagłoba musiałby ustąpić

W stanie Wisconsin (USA) działa od paru lat oryginalny klub żartownisiów i łgarzy, który przyjął publicznie nazwę „Klubu Kłamców” — należą doń ponoć najdowcipniejsze a często i „najtejsze” głowy z kilku stanów USA. Od 2 lat — „Klub Kłamców” przyznaje nagrody... dziennikarzom, którym udało się przezmoczyć na łamy prasy jakąś horrendalną bzdurę.

W ub. r. nagrodę za „najlepsze kłamstwo” otrzymał Patrick O'Quinn, który zamieścił w jednym z dzienników następującą informację: „Ruch feministyczny w okęgach farmerskich przyjął takie rozmiary, że kury zmuszają już koguty do znoszenia jajek”.



Eugeniusz Kuczek — przewodniczący RR MPK

Zdj. J. RUBIS

JAN FRENKEL



Zimowe bukiety

W zimie ozdobą naszych mieszkań mogą być bukiety z zasuszonych roślin. Do tego celu nadaje się wiele gatunków kserofitycznych, tzn. rosnących w środowisku, w którym występuje stały deficyt wody. Są one przeważnie obcego pochodzenia, ale rozpowszechnione u nas w uprawach ogrodowych. Właściwie zasuszone przez długi czas zachowują barwy i efektowny wygląd. Teraz właśnie u schyłku lata i wczesną jesienią, przypada pora ich zbioru.

Popularne nieśmiertelniki o różnokolorowych kwiatach, zatrzawiany, miechunki tworzące pomarańczowe „lampiony”, a także dekoracyjne trawy — ściągamy w okresie pełnego rozkwitu i zaraz wiążemy w luźne pęki. Wieszamy je w przewiewnym miejscu, ściętymi końcami łodyg do góry, dzięki czemu zachowają naturalny wygląd i nie będą się wyginały pod ciężarem kwiatów. Po całkowitym zaschnięciu rośliny owijamy cienkim papierem i przechowujemy tak do zimy, zabezpieczając przed wilgocią.

Plaga komarów

Już dawno nie było w Krakowie takiej plagi komarów, jak obecnie. Nie grozi nam wprawdzie z ich strony malaría, ale i tak do przyjemności nie należy, gdy ręce i nogi pogryzione, skóra swędzi, więc rozdrapujemy ją do krwi.

W handlu znajduje się specjalny płyn przeciw komarom. Informujemy również, że gdy już ukąszenie przez komara stanie się faktem dokonany — dobrze jest nakłute miejsce przetrzeć amoniakiem.

Oklady z rozcieńzonego amoniaku stosuje się również w wypadkach, gdy ukąsi osa lub pszczoła. Najpierw trzeba usunąć żądło, potem na opuchnięte miejsce — kompres z amoniaku, następnie — zimne okłady.

Kolorystyka wnętrz

Zanim zdecydujemy się na domowy kataklizm, jakim bywa malowanie mieszkania, trzeba wybrać kolor. Chodzi nie tylko o względy estetyczne, ale i dobre samopoczucie; psychologowie dawno ustalili, że różne barwy różnie oddziałują na psychikę człowieka.

I tak, w pokojach o charakterze wypoczynkowym, wskazane są kolory przywołujące skojarzenia z przyrodą: zieleni, działająca najbardziej uspokajająco, kolory niebieskie, seledynowe, szmaragdowe.

W pokoju przeznaczonym do nauki lub pracy umysłowej, trzeba zapewnić możliwość koncentracji uwagi i nie dopuścić do szybkiego zmęczenia wzroku. Te warunki najlepiej spełniają kolory żółte, dające wrażenie ciepła i przy wzmocnionym wysiłku działające ożywczo. Można też użyć kolorów szaroniebieskich i szaroniebieskich.

Sypialnie malujemy najczęściej kolorami pastelowymi w odcieniach perłowo-szarych, jasnoniebieskich, różowych, lub na białą.

Różnego rodzaju ozdobne „osty” (nie mające wprawdzie wiele wspólnego z prawdziwymi ostami, ale tak popularnie określane z uwagi na brak polskich odpowiedników ich właściwych, trudnych do zapamiętania nazw) układamy natomiast od razu w przeznaczonym dla nich wazonie, czy ikebanie i tak zasuszamy wraz z dekoracyjnymi liśćmi. Takiej kompozycji nie powinno się już później zmieniać.

Suche bukiety najlepiej wyglądają w siwackach, naczyniach glinianych i porcelanowych wazonach. Nigdy nie należy ich umieszczać w kryształach, tylko wyjątkowo w prostych flakonach z kolorowego szkła.

Warzywny napój

Tym razem podajemy przepis na warzywny napój: 10 dkg ogórka kiszzonego (utrzeć na tarce), dodać do tego 1/2 l soku z ogórków kiszonych, butelkę soku z pomidorów, pół łyżeczki cukru, pieprz do smaku i 1 łyżeczkę drobnziutko posiekanej zielonej kopru oraz pietruszki. Wymieszać, wlać do szklanek.

Zmierzch w Kalińcu

Codzienny zmierzch łagodzi ostrość konturów dekoracji. Zmieniają się kolory. Co wieczór miesza się dzień dzisiejszy z historią starej żydowskiej dzielnicy i z książkową fabułą. To plac Nowy na Kazimierzu udaje dla potrzeb filmu Kalińca z powieści Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”.

Co wieczór rodzi się to samo pytanie: Co możemy zrobić o ludziach dziewiętnastego wieku patrząc na gumowe kociołby, gipsowe fryzy i świeżo malowane reklamy typu: „Hygieny twarzy i rąk — wszechświatowej stawy — żądać wszędzie — N. Cybulski”. Najpewniej byli to zwykli ludzie odwiedzający równie zwykłe dla nich sklepy. Niewątpliwie nie mieli w swym wyglądzie nic dziwnego czy fantastycznego. Więc na czym w istocie polega tajemnicze oddziaływanie café „Wiedeńskiej” — wielkiego rekwizytu?

Każdy sposób dobry

Przez kilka dni woda w porcie nicejskim zabarwiona była na kolor zielony, co budziło zaniepokojenie ludności. Okazało się jednak, że było to „dzieło” argentyńskiego malarza Nicolasa Uriburu, który w podobny sposób „pomalował” już wodospady Niagary i kanały w Wenecji, na znak protestu przeciw... zanieczyszczaniu wód. Uribur oświadczył, że wysypywana przez niego do wody farba na pewno jest mniej szkodliwa niż odpadki i smary okrętowe. (a)

W drewnianej kawiarence z secesyjnymi ozdobami nie ma nic trwałego. Podobnie w gazowych latarniach. Każda chwila się, wygina na wietrze. Cała przestrzeń, wszystkie nieco bajkowe uliczki są martwe, nie wypełnione obecnością tamtych ludzi. Nieopodal ostatnie przekupki sprzedają resztki swojego towaru. Jedną z nich ważąc kiszony ogórek mówi:

— Reżyser raz powiedział przez mikrofon, że to tak krakowski targiem i sprytem zrobiono z placu Kalińca.

Dzisiaj młodzi noszą długie włosy, wytarte spodnie. Osiemnaście lat temu wołał tędy własne dzieci. Jeżdżą samochody. Wszyscy tu sobie przechodzą. To ludziom nie odpowiada i odwrotnie. Co innego określa rytm naszych dni. Nie ma czasu na dyliżanse i misterne koafiury. Jest śmiesznie, kiedy ktoś nieświadom zaszytych tu zmian staje przed zeszlowieczonym jubilerem, naciska kłamek i wchodzi do... piekarni. Drogo-cenne kolie i złote bransolety jeszcze tylko przez parę tygodni będą wabiły przechodniów. Tylko przez parę tygodni będą przeżyły się za szybami porcelanowe kobiece figurki, podając sztywno do przodu swe zimne piersi. Właściciele drogerii nie zapomnieli o swych klientach: „Panie pragnące posiadać perfumy o prawdziwie wykwintnym zapachu raczą wypróbować perfumy fabryki Loshe Gustaw”.

Obok można dostać przednie gatunki tytoniu, fajki — trafika. Kilkanaście metrów dalej, stojąc przed lombardem, pozostaje tylko podumać, jakby

to było, gdyby ta instytucja rzeczywiście funkcjonowała i mogła udzielić pożyczki pod zastaw. Można by skoczyć na ulicę Rabina Meiselsa do braci Kempner na „wino czerwone dla ochrony zdrowia”...

Ale oto wyraźnie skarży się mieszkanka ulicy Warszawskiej:

— Zabrali mi dwa okna, wystawy sklepowe w nich porobili. Poukładali laski, słomkowe kapelusze, a ja muszę w biały dzień światło świecić i w zaduchu siedzieć, bo nawet wywieźć nie ma jak. A stara już jestem. I czy mi kto za to kiedy zapłaci? Tym, co przed moimi oknami występują, aktorom znaczy się, to wiem, że płacą. Sama słyszałam, jak mówili.

Stara kobieta patrzy z lekkim znużeniem na pustą budkę strażnika. Tuż nad pasiastą, żółtą budką powiewa żółta chorągiew z czarnym orłem — kolejny rekwizyt. Sztywne zbliżenie dwu, nieszytych przecież odległych od siebie epok, pokazało, jak ogromna dzieli je przepaść. Jakże inaczej wygląda z tej perspektywy to wszystko, co nas, obywateli końca dwudziestego wieku, skłania do megalomanii...

IZABELLA BODNAR

Wydeptane ścieżki

Wakacje z tatą

Wakacje to na ogół okres dość rzadkiego u nas życia rodzinnego. Jest na nie czas, jest po temu okazja. Można na przykład przyjrzeć się bliżej roli ojca w rodzinie. Więc przede wszystkim zauważyłam, że wielu ojców opiekuje się w tym czasie najzupełniej samodzielnie dziećmi. Wynika to z tego, że w niejednej rodzinie urlopy dzieli się w ten sposób, aby miesiąc spędzać z dziećmi matka, wywożąc je gdzieś na zieloną trawę, zaś miesiąc drugi dziecko pozostaje pod opieką ojca. Zasięgaliśmy na ten temat opinii młodych — z kim wolą spędzać wakacje? Dzieci odpowiadały — o dziwo — z ojcem. Przyczyny podawały różne.

Ojca mało się widzi w domu, normalnie nie ma dla nas czasu, jest więc ten okres czymś niezwykłym. A poza tym: ojciec umie ułożyć program pobytu, z ojcem nie można się nudzić, wymyśli jakąś wycieczkę, coś znajdzie do majsterkowania, a my mu pomagamy. Ojciec nie dba o takie drobiazgi jak brudne ręce czy rozbite kolano, nie robi kwestii z niczego, a mama to by zaraz krzyczała.

I kazali mu powtarzać ją raz za razem.

W końcu pieśniarz był tak zmęczony, że zaczął mylić słowa, a jego zdrtnięte palce nie przebiegały strun, jak należy. Więc tłum zabrał się do odciecznia, i wszyscy sami sobie podśpiewywali tę jedyną piosenkę.

— Teraz nie jestem już im w ogóle potrzebny! — zawołał pieśniarz i wpadł w jeszcze większą rozpacz, tym bardziej, że akurat przyszedł mu do głowy pomysł na następną, całkiem nową piosenkę.

A wtedy Promień Słońca odezwał się w te słowa: — Jeśli wszystkim podobałoby się to samo, świat szybko by przeminął. Życie ludzi byłoby bezbarwne i ograniczone. Wystarczyłaby jedna piosenka, jedna książka, wystarczyłby jeden dzień. A to byłoby...

— ...okropne! — zawołał pieśniarz. — I od tej pory wierzył, że jeśli jego piosenka przypadła do serca choćby jednemu człowiekowi, to już warto było ją stworzyć. (K. D.)

„I like polish bicycle” — reklamuje „Uniwersal” polskie rowery dziecięce za granicami kraju.

USA produkują rocznie ok. 9 mln. sztuk wszelkiego typu rowerów. ZSRR — 5 mln., Republika Federalna Niemiec — 2 mln., a Japonia prawie 6 mln sztuk. W Polsce w br. wykonamy 1.370 tys. sztuk rowerów, z czego zakład nr 8 w Czechowicach-Dziedzicach 300 tys. sztuk. I choć zakłady rowerowe „Romet-Predom” w Bydgoszczy są głównymi producentami ro-

I like polish bicycle

werów w kraju, to czechowicka fabryka jest jedynym wytwórcą rowerów dziecięcych, której „Karliki” i „Szarik” — znane są w całym świecie.

Czechowickie rowery dziecięce cieszą się dużą popularnością. Eksperci podkreślają ich lekkość i nowoczesność konstrukcji, wysoką jakość wykonania i śmiałą kolorystykę. W br. wyeksportujemy 125 tys. sztuk rowerów dziecięcych (do Kanady, USA, Iranu, Finlandii i Jugosławii). Szczególnym powodzeniem cieszą się nasze „Karliki”, „Szarik”, „Gosie” i „Krysie”.



Co tydzień — bajka

Najpiękniejsza jedyna piosenka (Bajka rosyjska)

I nagle wokół pieśniarza zebrał się olbrzymi tłum, i pieśniarz z wielkim zdumieniem odkrył, że wszyscy w mgnieniu oka stają się podobni do siebie, jak krople wody. Tylko pleć i wiek ich różni. I że są tak samo ubrani, tak samo uczesani, i mają taki sam wyraz twarzy.

— Zaspiewaj nam swoją piosenkę — rzekło wielu z nich takim samym głosem.

— Czy macie jakieś specjalne życzenie? — spytał pieśniarz i poczuł równocześnie niepokój i zaciekawienie.

A kiedy nie usłyszał żadnej odpowiedzi, trochę zawstydzony, wybrał pierwszą lepszą piosenkę, wcale nie taką, którą uważał za specjalnie dobrą, i zaśpiewał ją i zagrał.

A gdy skończył, usłyszał tak potężną brawę, jak nigdy przedtem, i wszyscy wołali „wiwat” i „hurra”. Więc bardzo uszczęśliwiony chciał zaraz zaśpiewać inną, ładniejszą.

Jednak tamci rzekli: — Po cóż będziesz śpiewał inną, skoro ta jest tak piękna. —

Powie ktoś — no tak, przez kilka tygodni w roku można być idealnym ojcem, ale tak na co dzień, to wszystkie kłopoty spadają na matkę, bo ojciec nie ma czasu i... ohoty. To prawda, że matki są przemęczone, stąd nerwowość, przewrażliwiony stosunek do dzieci, stąd częste pokrzykiwania, klapsy, awantury i płacze. A więc krótka apoteoza: rok ma dwadzieścia miesięcy — niech więc ojcowie będą nimi przez okrągły rok, a nie tylko przez jego dwunastą część. Wszystkim to wyjdzie na zdrowie: matkom, dzieciom i samym ojcom, którzy powinni być także przynajmniej w połowie wychowawcami młodego pokolenia. Męska ręka to niekoniecznie znaczy ciężka ręka która ma wymierzać sprawiedliwość, wówczas, gdy kobieca ręka rądy sobie dać nie może. To ręka, która powinna prowadzić dziecko od małego w życie.

MARIA KWIATKOWSKA

Dama Kameliowa to nie kamea Faberge to nie Folies-Bergère

P przed wystawami salonów PP „Desa” nieustannie przewijają się ciekawki. Antyki — dzieła sztuki przyciągają tych, którzy chcą posiadać coś nietuzinkowego. Nie zawsze noszą się z zamiarem kupna, dla wielu jest to bezinteresowne zainteresowanie — trzeba obejrzeć co nowego i choćby chwilę pogadać. Pracownicy PP „Desa” są bowiem historykami sztuki lub absolwentami pokrewnych kierunków studiów a wieloletnia praca w handlu dziełami sztuki wyrabia ogromną znajomość przedmiotu i... nabywców.

REFLEKSJE OGÓLNE

W salonie na linii A-B, specjalizującym się w szkiele, porcelanie i biżuterii, wrażenia są średnio optymistyczne. Panie wspominają, że jeszcze kilka lat temu handlowano „dużo lepszymi rzeczami”. Cóż, zapasy zaczynają się wyczerpywać, większość przedmiotów oferowanych do sprzedaży pochodzi z XIX lub przełomu naszego wieku. Nieczęsto zdarzają się sensacje jak np. przed kilkoma laty była złota bransoletka, którą przyniesiono do krakowskiej „Desy” a okazała się pierwszym wyrobem w Polsce złotej biżuterii zaliczanej do kultury lutyjskiej III okresu epoki brązu.

Muzea mają prawo pierwokupu — tak więc muzealny unikat powiększył zbiory Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Jak wiadomo ocena i wycena obiektów oddawanych do sprzedaży odbywa się komisyjnie. Uczestniczą w niej pracownicy muzeów specjalizujący się w danej wąskiej dziedzinie. „Desa” oferuje zabytki muzeom specjalistycznym np. secesja interesuje muzeum w Płocku. Stałym odbiorcą biżuterii żałobnej z okresu powstań jest muzeum w Chrzanowie.

Obiekty uznane za dobro kultury narodowej są rejestrowane przez konserwatora zabytków i w tym wypadku nabywca musi złożyć oświadczenie, że zna przepisy o zabezpieczeniu dzieł sztuki a w wypadku przekazywania przedmiotu komuś innemu jest obowiązany zgłosić zmianę właściciela.

MODY — SNOBIZMY

Rok ubiegły upłynął pod znakiem „Damy Kameliowej” — czyli kamei, bo tak zabawnie kojarzyły się one klientom „Desy”. Inną historią anegdotyczną było poszukiwanie Folies-Bergère co wymaga wyjaśnienia — chodzi bowiem o wyroby XIX-wiecznej manufaktury francuskiej Faberge, która działała na terenie Rosji, wytwarzając wyroby będące połączeniem metali szlachetnych, emalii i kamieni. Ostatnim krzykiem mody są fajansowe kufle niemieckiej manufaktury Metlacha, modne na Zachodzie, gdzie osiągały nie-

proporcjonalnie do wartości wysokie ceny. Panie poszukują korali. Pewien pan przyszedł po obraz Kossaka, co umotywował następująco: „Każde dziecko w I klasie wie kto to był Kossak”. No cóż, kolekcjonerów z prawdziwego zdarzenia jest bardzo niewielu, ale za to są prawdziwymi znawcami swojej wąskiej dziedziny.

CZEGO W „DESE” NIE LUBIĄ

Klientów, którzy są najma-drzejsi pod słońcem a la pani, która wkroczyła mówiąc: „Przyniosłam do sprzedania porcelanowy talerz z 1496 roku”. Osoba przyjmująca przedmioty do sprzedaży nie miało zaoponowała, na co usłyszała, że „powinna sprzedawać kartofle”. I dzięki temu owa pani nie dowiedzie się, że pierwsze wyroby porcelanowe zaczęto wytwarzać w Europie w 1709 roku, a na jej talerzu znajdował się jedynie numer fabryczny porcelany.

Bezsilni są pracownicy „Desy” wobec cudzoziemców. Zgodnie z zarządzeniami żaden przedmiot powstały przed 1945 r. nie może być wywieziony za granicę. Cudzoziemcy mówią, wiemy, wiemy, ale kupują. Był czas, gdy pracownicy „Desy” odmawiali sprzedaży, ale z doświadczenia wiedzą, że po chwili zjawiał się „usłużny rodak”, który nabywał upatrzone przedmioty. Tak więc często pozostaje jedynie liczenie na wzmożoną czujność celników. (jr)

Kupić nie kupię popatrzeć można.

Fot. JADWIGA RUBIS



Obiekt pożądania trzeba wziąć do rąk i dokładnie oglądnąć.

Potrzeby rosną handel musi im sprostać

Stały wzrost poziomu życia społeczeństwa powoduje zwiększenie zapotrzebowania na

W 55 rocznicę I Powstania Śląskiego

Delegacja Rady Robotniczej Huty im. Lenina, Zarządu Okręgu i Zarządu Fabrycznego ZBoWiD wraz z 10-osobową grupą powstańców śląskich z województwa krakowskiego przebywała ostatnio w Katowicach na uroczystościach związanych z 55 rocznicą I Powstania Śląskiego w roku 1919.

Weteranów walk o wyzwolenie Śląska i przedstawicieli władz ZBoWiD przyjęli w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali: wiceminister przemysłu ciężkiego Józef Błaszczak i przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Antoni Seta. Po spotkaniu delegacja udała się pod pomnik Powstańców Śląskich, gdzie zaciągnięto warte honorową oraz złożono wieńce.

rozmaite artykuły i to zarówno spożywcze jak i przemysłowe. W pierwszym półroczu br. sprzedaż detaliczna towarów wyniosła w naszym mieście 8.777,6 mln zł. Wzrosła więc o 14,9 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

Nadal jednak potrzeby krakowian a także odwiedzających nas turystów nie są w pełni zaspokajane. Także jakość, estetyka i nowoczesność wielu znajdujących się na rynku artykułów są wciąż nie najlepsze.

W branży odzieżowej np. mimo iż nastąpił obecnie wzrost sprzedaży w stosunku do 1973 roku o 17,3 proc., nadal brakuje trykotażu dziecięcych, bielizny niemowlęcej czy koszul męskich. Nie ma zupełnie nowości w pończosznicztwie, niewielki jest też wybór skarpet męskich. Niedobory istnieją w branży meblarskiej (brak segmentów kuchennych i pokojowych, tapczanów, wersalek) i motoryzacyjnej gdzie z kolei brakuje części zamiennych, opon itp. Podobnie przedstawia się zresztą sytuacja i w innych dziedzinach.

Ślad też, sprawą najistotniejszą dla naszego handlu jest dążenie do jak najlepszego zaopatrzenia ludności w towary o najwyższej jakości, różnorodnym asortymencie i w wystarczającej ilości.

Sprawom tym a także omówieniu projektu planu społeczno-gospodarczego i budżetu na rok 1975 w zakresie handlu usług i rolnictwa poświęcone było wczorajsze posiedzenie Komisji zaopatrzenia ludności, usług i rolnictwa Rady Narodowej m. Krakowa. (bog)

Tunele foliowe zyskały uznanie

W zmiennych i niekorzystnych dla upraw warunkach tegorocznej wiosny, a nawet pełni lata, tunele foliowe oddały nieocenione usługi ogrodnikom. Chroniły wczesne warzywa od przymrozków, zapewniały termin zbioru, zapewniały znacznie wyższe plony.

25 lat „Energoprojektu”

BSIPE „Energoprojekt” w Krakowie podwójnie uroczystość obchodzi w tym roku Dzień Energetyka, jako że łączy się on z 25-leciem Biura.

W okresie owego ćwierćwiecza zespoły Biura zaprojektowały 1647 stacji elektroenergetycznych wysokiego i najwyższego napięcia o łącznej mocy 42 tysięcy MVA oraz 2246 linii napowietrznych i kablowych o łącznej długości 29 tysięcy kilometrów.

W celu zwiększenia niezawodności pracy urządzeń wysokiego napięcia i usprawnienia krajowego systemu energetycznego — krakowskie Biuro współpracuje z wieloma krajowymi ośrodkami naukowo-badawczymi, zakładami produkcyjno-wytwórczymi a także z ośrodkami Związku Radzieckiego, Czechosłowacji oraz NRD. W ramach współpracy z ener-

getykami i projektantami Związku Radzieckiego opracowane zostały m. in. poprzeczniaki izolatorowe linii 220 kV (widoczne na naszym zdjęciu). Dotychczas wykonywano je ze stali, obecnie są z porcelany. Prowadzi się również badania nad poprzecznikami izolatorowymi z tworzywa sztucznego.

XXX-lecie Ludowej Republiki Bułgarii

Jak już informowaliśmy w najbliższy poniedziałek, 2 września rozpoczyna się w Krakowie uroczystości związane z XXX-leciem Ludowej Republiki Bułgarii i Okręgu Wielkie Tarnowo.

Inauguracja obchodów XXX-lecia LRB odbędzie się w Pałacu Sztuki. Tam również nastąpi otwarcie wystawy fotograficznej „XXX lat Ludowej Republiki Bułgarii i Okręgu Wielkie Tarnowo” oraz wystawa prac malar- skich Atanasa Jaranowa.

Również w poniedziałek w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Baszłowej 22 wygłoszony zostanie odczyt poświęcony XXX-leciu LRB, a w KDK przy Rynku Gł. — w kinie Wiedza odbędzie się pokaz bułgarskich filmów krótkometrażowych.

Notatnik wydawniczy

Nakładem POLSKIEGO WYDAWNICTWA MUZYCZNEGO ukazały się ostatnio:

Książki: Louis Armstrong — Moje życie w Nowym Orleanie — pamiętniki. Str. 204. — Cena 15. — Romain Rolland — Życie Beethovena. Str. 101. — Cena 15. — I. Strawiński — Kroniki mego życia. — Str. 185. — Cena 30. — T. Pelczar — Kontrabas od A do Z. Str. 235. — Cena 40. —

NUTY: Płynię pieśń nasza — śpiewnik na 4 głosy (oprac. J. Powroźniak). — Cena 30. — J. Garścia — Zrytmizowany świat — na fortep. i Instrum. perkusyjne. Cena 16. — Grieg — Włosna (fort.). — Cena 7. — W krainie melodii — zbiór ulubionych utworów w łatwym układzie na fortep. (oprac. M. Woźny). zeszyt 2. — Cena 23. — Lutosławski — 20 koled na głos i fortepian. Cena 25. — Haydn — Wybrane sonaty na fortepian. Cena 45. — K. Wilkomirski — Symphonie concertante — na wiolonczelę i orkiestrę. Cena 30. — Czajkowski — Romans f-moll na fortepian. — St. Poradowski — Koncert na kontrabas. Cena 16. — T. Sikorski — Holzwege — na orkiestrę. — Cena 18. —

Promocja

absolwentów WSOwCh

W dniu 1 IX 1974 r. o godz. 12 na Rynku Głównym w Krakowie odbędzie się promocja absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych im. Stanisława Ziemia w Krakowie. WSOwCh serdecznie zaprasza społeczeństwo Krakowa na swoją doroczną uroczystość.

Komunikat MO



Komenda Wojewódzka MO w Krakowie poszukuje Heleny Stefanickiej c. Franciszka i Stanisława z d. Guzik, ur. 8. I. 1954 r. w Olkusz, zam. Skala pow. Olkusz. Cechy zewnętrzne: wzrost 170-178 cm, twarz owalna, włosy ciemne (może nosić grzywkę) oczy niebieskie. Ostatnio ubrana w niebieską spódniczkę i elastyczną różową bluzkę. Poszukiwana po dojrzeniu jest o zabranie 18-miesięcznego dziecka.

Cechy zewnętrzne dziecka: odżywione, buzia pełna, włosy blond, na czole grzywka. Ubranie w białe rajstwy i biały sweter. Osoby posiadające informacje o poszukiwanej proszone są o osobiste, telefoniczne lub pisemne porozumienie się z KWMO 31-011 w Krakowie, pl. Szczepański 5, tel. 239-21 wewn. 685 lub z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

Rozmowy przy herbacie

Na pierwszej linii frontu

Płk MIECZYSLAW JANKOWSKI — kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski — mieszka w Nowej Hucie od czterech lat. Ze służbą wojskową rozstał się niedawno, przechodząc na zasłużoną rentę po trudach wojennej drogi i odpowiedzialnych obowiązkach, jakie pełnił po jej zakończeniu w Ludowym Wojsku Polskim. Służbę czynną rozpoczął w Wołyńskiej Brygadzie Kawalerii. Był rok 1938. A w kilkanaście miesięcy później?

— Wczesnym rankiem 1 września 1939 roku — opowiada płk Jankowski — nasza brygada zajęła stanowiska tuż nad granicą w rejonie Śląska. O świcie ruszyło niemieckie natarcie czołgów wspomagane przez lotnictwo bombardujące. Wymiana ognia trwała ok. 20 minut. Bo jak przeciwstawić naszą kawalerię pancernemu uderzeniu wroga? Wycofaliśmy się jeszcze pod osłoną nocy, zajmując tylko na krótko nowe pozycje.

— Kiedy i gdzie doszło do większego starcia?

— Pod Piotrkowem. Dosta-

ważnej pod względem strategicznym szosy. Okopaliśmy się przed miastem, już jako piechota. Niemcy atakowali z furii. Nie potrafili jednak sforsować naszych stanowisk. Musieliśmy je dopiero opuścić po zastosowaniu przez nieprzemyślnego manewru okrążającego.

— A potem?

— Gdzieś w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego zostałem ranny w głowę. Przewieziono mnie do szpitala polowego. Zdażyłem jeszcze po dwóch tygodniach wrócić na pole walki. Ale kampania dobiegała końca. Broniliśmy się

jeszcze Warszawa, trwali na swym posterunku obrońcy Modlina i Helu. W okolicy Kutna dostalem się do niewoli.

— Gdzie Was wywieziono?

— Tego nie wiem. Uciekłem z transportu kolejowego wraz z dwoma kolegami na jakiejś małej stacyjce. Udało mi się szczęśliwie powrócić do rodzinnego Dubna na Wołyniu. Tu pracowałem przez lata wojny jako robotnik leśny. Ale nie do końca. Z chwilą wkroczenia na te tereny w marcu 1944 roku Armii Czerwonej włożyłem znów żołnierski mundur. Oddelegowano mnie do Sum, a stamtąd do I Oficerskiej Szkoły w Riazaniu. Po niedługim czasie znalazłem się w Radzynie, gdzie formowała się II Armia Wojska Polskiego.

— Czy zdążył Pan wrócić na front?

— Tak, z 33 Pułkiem VI Dy-

wizji, która brała udział w forsowaniu Odry. Po krwawych walkach pod Budziszynem, w których byłem ponownie kontuzjowany, ruszyliśmy na południe do Czechosłowacji. Tu zastał nas koniec wojny.

— I to był równocześnie koniec Pana wojennej drogi?

— Dla mnie wojna skończyła się dopiero w dwa lata później. Pełniłem służbę w WOP koło Zgorzelca, gdzie grasowały jeszcze hitlerowskie niedobitki, a następnie brałem udział w walkach z bandami UPA w Bieszczadach. Potem przeniesiono naszą jednostkę na Lubelszczyznę. Tutaj również trzeba było walczyć o utrwalenie władzy ludowej. Padło jeszcze wielu naszych żołnierzy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: A. ŻARNOWSKI

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

◆ 19 — Teatr Ziemi Krakowskiej, Tarnów, ul. Mickiewicza 4 — „Lekcja anatomii profesora Tulpa” J. M. Rymkiewicza.

A POZA TYM:

◆ Zegluga Krakowska informuje, że w niedzielę będą o godzinie — od 9 do 17 odpływały do Bielana statki pasażerskie z przystani pod Wawelem.

OD 2 WRZEŚNIA wznowia swoją działalność Młodzieżowy Telefon Zaufania. W tym roku nr telefonu 611-42 będzie zgłaszał się na wezwanie młodzieży o dwie godziny dłużej niż dotychczas a mianowicie w każdy dzień powszedni od 14 do 18.

(es)

PROGRAM I
Poniedziałek

16.20 Dziennik. 16.30 Kielce 74 — Koncert. Finałowy Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. 17.20 Estrada Poetycka — Adam Mickiewicz: Oda do młodości. 17.30 Echo stadionu. 18.00 Program lokalny. 18.30 Kronika. 18.55 Wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu. 19.00 Ziemia ognia i kwiatów — dokument. film o Wietnamie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Herman Heijermans „Nadzieja”. 21.40 Świadkowie — program publicyst. 22.10 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 23.00 Dziennik. 23.15 Program na wtorek.

Wtorek

10.00 Siedem romansów Doni Juniti — film ser. pr. NRD. 11.00 Z serii: Paryska taksówka — film pr. francuskiej. 13.45 TV Technikum Rolnicze — Matematyka. 14.30 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: „Kici, kici” — film pr. pol. 16.55 Sprawozdanie sportowe z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce z Rzymu. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.15 Przypominamy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Siedem romansów Doni Juniti — film ser. pr. NRD. 21.15 Świat i Polska. 22.00 Informacyjny magazyn sportowy. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na środę.

Środa

6.30 TV Technikum Rolnicze: Matematyka. 7.00 TV Techni-

kum Rolnicze: Mechanizacja. 10.00 Gdzie jest generał — film pr. pol. 16.05 Dziennik. 16.15 Losowanie Małego Lotka. 16.25 Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce. 18.25 Kronika. 18.45 Anatomia sukcesu — pr. publ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Gdzie jest generał — film fab. pr. pol. 21.55 Informacyjny magazyn sportowy. 22.40 „Inauguracja”. 23.10 Dziennik. 23.25 Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 23.45 Program na czwartek.

Czwartek

10.00 Z serii: Al Capone i inni — film pr. USA. 13.45 TV Technikum Rolnicze: Wskazówki metodyczne. 14.30 TV Technikum Rolnicze: Język polski. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. Ekran z brakiem. 17.40 Kwiaty z tamtych lat. 18.10 Kronika. 18.30 O wolną Bułgarię — film dok. pr. bułg. 19.00 TEST. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z serii: Al Capone i inni — film pr. USA. 21.10 Wiadomości sportowe oraz Kronika Mistrzostw Świata w pięcioboju nowoczesnym. 21.25 „Ślepe uczucie dr Wyprostka”. 22.45 Dziennik. 23.00 Program na piątek.

Piątek

6.30 TV Technikum Rolnicze: Wskazówki metodyczne. 7.00 TV Technikum Rolnicze: Język polski. 9.00 Geografia dla klas V. 9.35 Janosik — film TVP. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Pora na Telestora. 17.20 Poradnia młodych. 17.40 Dla młodzieży: Spotkanie z płk. St. Komornickim. 18.10 Kronika. 18.30 Mi-

Tygodniowy program TV

(2. IX. — 8. IX. 1974 r.)

strzostwa Europy w lekkoatletyce. 19.10 Rolnictwo 1974 — Zniwa. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Janosik — film TVP. 21.05 Panorama. 21.45 Z cyklu: Zaspiewajmy to jeszcze raz — To ziemia. 21.55 30 lat reformy rolnej — program dokument. 22.55 Dziennik. 23.10 Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 23.40 Program na sobotę.

Sobota

10.00 Cztery damy i as — film fab. pr. fr. 13.45 TV Technikum Rolnicze: Matematyka. 14.30 TV Technikum Rolnicze: Uprawa roślin. 15.25 Program I proponuje. 15.40 Telereklama. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.00 Dziennik. 16.10 Rolnictwo 1974 r. — Rozwój hodowli. 16.20 Sprawozdanie magazyn sportowy. 18.20 Dla dzieci: Sobótka. 18.50 Pieśni i tańce pirańskich górali — bułg. pr. folkloryst. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Cztery damy i as — film fab. pr. fr. 21.50 Pegaz. 22.35 Dziennik. 22.55 Informacyjny magazyn sportowy. 23.25 Spotkanie z Ladią Urbankową. 24.00 Program na niedzielę.

Niedziela

6.50 TV Technikum Rolnicze: 7.20 TV Technikum Rolnicze: 7.55 Przypominamy, radzimy.

8.05 Bieg po zdrowie. 8.20 Antena. 8.35 Dla młodych widzów — Teleranek. 9.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.50 Dożynki. 13.00 Dziennik. 13.20 Legendy — film dok. prod. TVP. 13.50 Dla dzieci: Co to jest — konkurs zabawa. 14.30 Ex libris. 14.40 Postaw się nie zastaw się. 15.30 Refleksje obywatelskie. 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 16.00 Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce — film dok. pr. bułg. 19.00 Wystąpienie ambasadora Korei. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Jordanka Christowa — recital piosenkarki bułgarskiej. 20.40 „Zgadnij kto przychodzi na obiad” — film pr. USA. 22.25 Informacyjny magazyn sportowy. 23.25 Program na poniedziałek.

PROGRAM II

Poniedziałek

17.15 Skarby kultury polskiej — Exodus wojenny — reportaż film. 17.45 Hanoi z soboty na niedzielę — reportaż. 18.25 Sport u sąsiadów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z cyklu: W kręgu kultur i obyczajów — Islam wczoraj i jutro, film dok. pr. wł-fr. 21.20 Popularne arie i pieśni śpiewa Ryszard Gruszczyński. 21.45 „24 godziny”. 21.55 Z serii: Podziemny front —

film TVP. 22.20 Program na wtorek.

Wtorek

17.10 Dla młodych widzów: Tylko dla zastępowych. 17.40 Polski Film Dokumentalny. 18.30 Teatr TV: Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz: Kłótnia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Pasje Janusza Trzebiatowskiego — reportaż film. 20.45 „7,7,7” — nowela filmowa TVP. 21.10 „24 godziny”. 21.20 Teatr Rozrywki: „Roxi”. 22.50 Program na środę.

Środa

17.20 Dla młodzieży wspomnienie z wakacji. 17.45 Pieśni Piotra Czajkowskiego śpiewa Wanda Bieniecka. 18.00 Kino Miniatur. 18.45 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator turystyczny. 20.50 „Wypocznę dla wielkiego miasta” — pr. publ. 21.10 „24 godziny”. 21.20 Utwory fortepianowe R. Schumanna gra Andrzej Stefański. 22.00 Festiwal przebojów w Rostoku. 23.15 Program na czwartek.

Czwartek

17.30 Program dnia. 17.35 Siedzi znad Bałtyku. 18.05 Był nad rzeką pewien marynarz — animowany film produkcji CSRS. 18.15 Tory ziemi i harmonia świata. 18.25 Spotkanie z Wiktołem Smiłemskim. 18.45 Czym chata bogata — reportaż film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kalendarz sportowy. 20.35 Wiedza o Karolu Szymanowskim. 21.20 Pieśniarstwo cygańskie: Słyszcieżcie — program TV radz. 22.05 „24 godziny”. 22.15 Jak zbudować wieżę — pr. publ.

Piątek

15.50 Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce. 16.50 Z repertuaru Trii Warszawskiego. 17.10 „Trzy spotkania” — film pr. węg. 18.00 Nowy pejzaż — progr. publ. 18.25 Jan Kiepura — Gwiazda pierwszej wielkości. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Koncert promienadowy. 21.05 „24 godziny”. 21.15 Mandolina — film pr. bułg. 22.20 TEST. 22.35 Program na sobotę.

Sobota

17.50 Bułgaria — film dok. pr. bułg. 18.15 W galerii — reportaż film. 18.40 Mała Encyklopedia Zwierząt — ser. film dok. pr. fr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Z cyklu: Klasyki humoru „O panach, wójtach i plebanach”. 21.05 „24 godziny”. 21.15 Muzyczny wieczór w Dreźnie — pr. TV NRD. 21.55 10 dni bezpłatnego urlopu — film pr. bułg. 23.20 Program na niedzielę.

Niedziela

12.55 Phenian — stolica Ludowej Korei. 13.35 Karnawał zwierząt. 14.10 U leśniczyńskich kolejarzy — pr. publ. 14.30 Magazyn lotniczy. 15.00 Przy kominku. 16.00 Z bratnich anten — Bułgaria 74. 16.30 Gra kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 17.05 Świat, obyczaje, polityka. 17.35 Lotna — film pr. pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z cyklu: Żywoty pań sławnych — Smugi na tle mroku. 21.20 Śpiewa Joanna Rawik — recital piosenkarski. 21.50 Estrada literacka „O miłości” Stendhala. 22.35 Program na poniedziałek.

Co - Gdzie - Kiedy?

Sobota	Niedziela
31	1
SIERPNI	WRZEŚNIA
Bohdana, Rajmunda	Idziego, Bronisławy

Teatry

Sobota

Śłowackiego 19.15 Dwa teatry. Operetka 19.15 Dziękuję ci Ewo. Barbakan 17 „Kraków z wędzili”.

Niedziela

Śłowackiego 19.15 Rewolwer. 14 Hrabina. Groteska 17 Cucurbita Story.

Kina

Sobota

Kijów 17, 19.30 Druga twarz ojca chrzestnego (wł. l. 16). Uciecha 15.45, 18.20.15 Szantażysta (fr. l. 16). Warszawa 15.45, 18.20.15 Zbrodnia w klubie tenisowym (wł.-j. 16). Wolność 15.45, 18.20.15 Mania wielkości (fr. l. 14). Apollo 15.45, 18.20.15 Stara panna (fr. l. 11). Wanda 15.45, 18.20.15 Szpieg Szoguna (jap. l. 18). Sztuka-studyjne 16, 18, 20 Ryżowe pola we krwi (koreański l. 14). Mi. Gwardia (Lubisz 15) 14.45, 17, 19.15 Winnetou w Dolinie Śmierci (jug. l. 11). Zuch (Krowdereska 8) 15, 17 Zaczarowane podwórko (pol. l. 7). Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Królowe Dzikiego Zachodu (fr. l. 14). 20 Moja noc u Maud. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Helga (RFN l. 14). Ugorek (os. Ugorek) 16.30, 19 Hello Dolly (USA l. 14). Tezka (Praska 52) 17 Wielka włóczga (fr. l. 11), 19.15 Był sobie lajdak (USA l. 14). Pasaż B. (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Powrót rewolwerowca (USA l. 14). Podwawelskie (Komandosi 21) 17 Władca gór (ZSRR l. 7), 19 Gang Olsen (duń. l. 16). Non-Stop (Błonia) 17 Dyskoteka, 21.15 — 100 karabinów (USA l. 16). Kultura (Rynek Gl. 27) 17.30, 20 Doneskaden (jap. l. 18). Dom Żołnierza (Lubisz 48) 15 Chłopi (pol. l. 14). Mikro (Dzierżyńskiego 6) 16, 18, 20.15 Dziennik szalonej gospodni (USA l. 18). Związkiowiec-studyjne (Grzegorzka 71) 16, 18, 21 Pójdiesz ponad sadem (pol. l. 14).

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.45, 18, 20.15 Wielki łup gangu Olsen (duń. l. 14). M. Sala 15.30, 17.30, 20 Na krańcu świata (australij. l. 18). Światowid 16, 18, 20 Wiosna panie sierzanie (pol. l. 11). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Błąd szeryfa (NRD l. 14). Sfinks — nieczynne.

Niedziela

Kijów 17, 19.30 Druga twarz ojca chrzestnego. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Szantażysta. Warszawa 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zbrodnia w klubie tenisowym. Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości. Anolo 10, 12.30 Był sobie elina (fr. l. 14). 15.45, 18, 20.15 Stara panna. Wanda 10,

12.15 Popierajcie swego szeryfa (USA l. 11), 15.45, 18, 20.15 Szpieg Szoguna. Sztuka-studyjne 10, 12 Zabywcy (USA l. 18), 16, 18, 20 Ryżowe pola we krwi. Mi. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Winnetou w Dolinie Śmierci. Zuch 15, 17, 19 Zaczarowane podwórko. Wisła 13, 16, 18 Królowe Dzikiego Zachodu, 20 Moja noc u Maud. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Helga. Ugorek 14.30, 17, 19.30 Hello Dolly. Tezka 14.45, 17 Wielka włóczga, 19.15 Był sobie lajdak. Pasaż B. 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Nie drażnić cioci Leontyny (fr. l. 16). Podwawelskie 17 Władca gór (ZSRR l. 7), 19 Gang Olsen. Non-Stop 17 Dyskoteka, 21.15 — 100 karabinów. Dom Żołnierza 15.45, 18, 20.15 Zawieszeni na drzewie (fr. l. 11). Mikro 16, 18, 20.15 Dziennik szalonej gospodni. Związkiowiec-studyjne 12.15 Bajki dla dzieci, 16, 18, 20 Pójdiesz ponad sadem.

Program dla dzieci

Wisła 11, 12, Maskotka 10.15, 11.15, 12.15, Ugorek 11, 12, 13, Podwawelskie 11, 12.15, Dom Żołnierza 12.30.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13 Szerokość geograficzna zero (jap. l. 14), 15.45, 18, 20.15 Wielki łup gangu Olsen. M. Sala 15, 17.30, 20 Na krańcu świata. Światowid 11.15 Shalako (ang. l. 14), 16, 18, 20 Wiosna panie sierzanie. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Błąd szeryfa.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (sob. niedz. 9-14.15 i 15-17), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15), Oddział w Poroninie (sob. niedz. 8-16), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9-14, niedz. 9-16), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., „Fedra” J. Racine’a w rysunkach i rzeźbach Jacka Waltoisa (sob. 9-14, niedz. 9-16), Krzysztofory, Rynek Gl. 35: Kraków w malarstwie Fabiańskich (sob. 9-14, niedz. 9-16), Franciszkańska 4: Nagrody m. Krakowa (sob. 9-14, niedz. 9-16), Wieża Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szołayskich, pl. Szepeński 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Grafika w Krakowie 1945-74 (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Polska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej (sob. 10-14, niedz. 11-14), Podziemia kościoła św. Wojciecha (sob. 9-17, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, 70 lat twórczości Zaliplia (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (sob. niedz. 10-13), Krzysztofory, Szepeńska 2: Grafika W. Tillewa — Anglia (sob. niedz. 11-18), Przytnat, Łobzowska 3: Grafika E. Sidorakina — ZSRR (sob. niedz. 9-19), TPSP, N. Huta, al. Róż 3:

Wyst. prac J. Lysy (sob. niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 74, cz. I (codz. 9-21), Kopalinia 50, Wieliczka (codz. 8-18), Stara Bóznica, Szeroka 24: Judaistyczne rzemiosło artystyczne od XVII do XX w. (sob. 10-14, niedz. niecz.), KDK, Rynek Gl. 27: Lipsk — miasto muzyki (codz. 12-18), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki (Czyżyny, sob. niedz. 10-14).

Dyżury

Sobota

Chir.: Trynitarska 11, Urolog.: Grzegorzka 13, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kobierzyn, Chir. dzieci.: Kopernika 40, Okulistyczny.: Kopernika 38, Pogot.: Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 99, zachorowania i przeżycia: 330-55, Podgórze 625-50, 637-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 67, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), Straż Poż. 98, Pomoc Drogowa PZMoK Kraków 417-60 (sob. 7-22, niedz. 11-15), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 7-16, niedz. 11-15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 51, tel. 565-38, 223-58, N. Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 233-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 594-23, 230-19, Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Światowego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 575-08 (codz. 9-18).

Niedziela

Chir., Urolog., Neurolog.: Pradnicka 35/37, Laryng.: Kopernika 23a, Chir. dzieci.: Prokocim, Okulistyczny.: Kopernika 38.

Apteki

Sobota-Niedziela

Waryńskiego 24 (tlen), N. Huta — al. Rew. Październikowej 6 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9.

RÓŻNE

ZOO (Łasek Wolski) od godz. 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 8 do zmroku.

Radio

PROGRAM I

Sobota

17.00 Radiokurier — magazyn. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Non-stop przebojów. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Z księgarskiej ludy. 20.00 Zgaduj-zgadula. 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.43 Dźwiękowy plakat reklamowy. 22.15 Acker Bilk i jego zespół. 22.30 Sobotnia dyskoteka — cz. I. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia dyskoteka — cz. II. 0.05-3.00 Tr. pr. nocego z Warszawy-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

Niedziela

5.33 Melodie na niedzielę. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.15 Gra Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.15 Polska pieśń żołnierska. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05

„Dom rodzinny — Polska” — montaż literacki. 10.25 Piosenki dla Warszawskiej Nike. 11.00 Niedziela na musicorama. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane dziś na antenie. 12.45 Kwadrans z „Gawędą”. 13.00 Zespół Dźwiękowy. 13.05 „Dzień dobry panie profesorze”. 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościem. 14.00 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Transmisja z meczu piłkarskiego Polska — Finlandia. 15.45 Jazz znad Wisły. 16.05 Przemówienie ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego do naukowców. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.30 W Jezioranach. 17.00 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 17.45 Koncert życzeń. 18.45 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.53 Dobranoc. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego. 20.40 Spotkanie z pisarzem — Jerzym Putramentem. 21.00 Słynni wokaliści jazzowi. 21.30 Jarmark eudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.21 Tańczymy do północy. 0.05-3.00 Tr. pr. nocego z Krakowa.

PROGRAM II

Sobota

17.00 Na krakowskiej antenie — wasze troski nasze wnioski. 17.15 Sobotnie podniecie z piosenki — piosenki żołnierskie. 17.30 Kultura poza sprawozdaniem. 17.45 Muzyczne rendez-vous — Zespół Pieśni i Tańca im. Aleksandra — zespół „Desant”. 18.05 „Z wizytą u Matejki”. 18.15 Dziennik krakowski. 18.40 „Formuła nieśmiertelności” — słuch. wg opow. A. Dnieprowa. 19.00 Pieśni Wacława z Szamotuł. 19.15 49 lekcja języka angielskiego. 19.30 Transmisja koncertu inauguracyjnego Festiwalu „Wratislavia Cantans”. 21.15 Notatnik kulturalny. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki — Liszt na nowo odczytany. 23.00 Muzyka klasyczny wiedeński. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz „Scattem” śpiewany. Na UKF 68.75 MHz — z Krakowa 16.15 „Wszystkiego najlepszego” — koncert życzeń dla prac. rolnictwa. 16.50 „Są taacy ludzie”.

Niedziela

3.03 „Tu autoradio — Radiostacja Kierowców”. 5.30 Melodie na niedzielę. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych. 6.45 Chwila muzyki. 6.50 Niedzielnia pozytywna. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantojach. 8.25 „Zawsze na niedzielę” — fel. lit. A. J. Wierczkowski. 8.35 Radiopiosenki. 8.45 Poranek literacko-muzyczny. 10.30 Koncert życzeń. 11.00 Tr. pr. z Rzeszowa. 12.05 Płakała dziewczyna nad polskim żołnierzem. 12.35 Czy znasz te książki — zagadka literacka. 13.00 Poranek symfoniczny z nagraniem Orkiestry PR i TV w Krakowie — pod dyr. Wł. Ormickiego. 14.00 Zgaduj-zgadula. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Czarka” — część IV słuch. L. Woźnickiej. 16.15 Z księgarskiej ludy. 16.30 Koncert chopinowski z nagraniem Adama Harasiewicza. 17.00 Wyniki Lajkonika. 17.01 Aud. literacka. 17.11 Muzyczny Kogel-Mogel. 17.30 Z twórczości Engelberta Humperdincka. 18.00 Koncert solistów. Chór i Orkiestra Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarek reklamowy. 19.00 Teatr PR „Powitanka z legend Warszawy” — słuch. dokum. mentalne Z. Orszulskiej. 20.20 Jazz. 20.30 Muzyka włoskiego baroku. 21.00 Aud. wojskowa. 21.15 Kazimierz Serocki — „Niebo” —

muzyka do fragmentów poematu K. L. Gajczyńskiego. 21.50 Stanisław Sylwester Szarzyński — Jesu spes mea. 22.00 Powtórzenie wyników Lajkonika. 22.01 Krakowskie aktualności sportowe. 22.10 Chwila muzyki. 22.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 22.30 Parnasik. 23.00 Z twórczości Bolesława Szabelskiego. 23.35 W kręgu bluesa i balady. Na UKF 68.75 MHz — z Krakowa 18.30-21.50 Pr. stereofoon.

PROGRAM III

Sobota

17.05 Ekspresem przez świat. 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — odc. pow. C. Fuentes. 17.15 Kiermasz płyt. 17.50 Splewa B. White. 18.05 Polski Jazz: monografie płytowe — „Old Metropolitan Band”. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 A. Vivaldi: Koncert B-dur na skrzypce, wiolonczelę i org. 19.05 Ekspresem przez świat. 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne. 19.20 Książka tygodnia. L. Durrell: „Mountolive”. 19.35 Muzyczna pocztą UKF. 20 „Uczniowie Zeromskiego”. 20.15 Korowód nie tylko taneczny. 21.10 Fotoplastikon: Laosu ciąg dalszy. 21.30 Aktualności nie tylko muzyczne. 21.50 Opera tygodnia — St. Moniuszko: „Hrabina”. 22 Fakt tygodnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „2 plus 1”. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. „Beniowski” — odc. 14. 22.45 Aktualności nie tylko muzyczne. 23.05 Nowe tomiki poetyckie — B. Justynowicz. 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem „Nowi Singers”. 23.50 Na dobranoc gra i śpiewa zespół „Anawa”.

Niedziela

6.05 Melodie — przebudzanki. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z L. Prus. 8.10 „Z wizytą u laureata”. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Niedzielne rytmy. 9

Telewizja

Sprawne poruszanie się we współczesnym świecie, w każdej dziedzinie wiedzy, w każdym zawodzie — wymaga znajomości języków obcych!

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” — w NOWEJ HUCIE, pl. CENTRALNY

OGLASZA WPISY na 9-MIESIĘCZNE KURSY INTENSYWNEGO NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- NIEMIECKIEGO.

Kursy obejmują 475 godzin nauki (4 razy w tygodniu po 3 godziny zajęć) nowoczesnymi metodami nauczania w laboratorium językowym.

Odpłatność za kurs wynosi 700 zł miesięcznie, płatne do dnia 5 każdego miesiąca.

Zajęcia na kursie języka angielskiego odbywają się w godzinach popołudniowych; na kursach języków francuskiego i niemieckiego w godzinach przedpołudniowych.

Rok szkolny trwa od 1 października do 30 czerwca.

Od 15 do 30 IX 1974 r. trwa okres próbny, opłata wynosi 350 zł. ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.



HUTA im. LENINA w KRAKOWIE zatrudni natychmiast:

- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do pracy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu, na stanowiska manewrowych
- POMOCNIKÓW maszynistów parowozu, z zawodem ślusarza
- MANEWRÓWYCH z uprawnieniami PKP
- ŚLUSARZY, TOKARZY, ELEKTRYKÓW po zasadniczej szkole zawodowej
- FORMIERYZ ODLEWNIKÓW
- KOWALI
- MURARZY, MALARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH I ZBROJARZY
- TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW
- KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- WARTOWNIKÓW straży przemysłowej (kobiety zamiejscowe — na warunkach dojazdu)
- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami budowlanymi
- MISTRZÓW robót budowlanych
- TECHNOLOGÓW budowlanych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr w Hucie im. Lenina — dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4”.

Wysiąść na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty.

Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego HIL w Bochni — zatrudni z terenu powiatu bocheńskiego i przyległych:

- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół technicznych do szkolenia na stanowiska walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- INŻYNIERÓW inżynierii sanitarnej, z praktyką w zakresie oczyszczania ścieków.

Bliższych informacji udziela Biuro Personalne Zakładu — Bochnia, ul. Wygoda — telefon nr 225-55, wewn. 117.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe „BUDOSTAL” — uczestnik Generalnego Wykonawstwa Huty im. Lenina, Katowice i Zawiercia, przyjmie do pracy mężczyzn, w wieku ponad 18 lat, na stanowiska:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- STRUGACZY
- MONTERÓW instalacji przemysłowej wod.-kan. i centralnego ogrzewania
- ŚLUSARZY-SPAWACZY
- ELEKTROMONTERÓW
- STOLARZY
- MURARZ-TYNKARZ
- MASZYNISTÓW dźwigów samochodowych, samochodowych, wieżowych, koparek, spychaczy i sprzętu średniego
- POMOCNIKÓW maszynistów po zasadniczej szkole zawodowej, o kierunkach: mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca, ślusarz-mechanik
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie oraz możliwość uzyskania dodatkowej specjalnej premii z funduszu mistrzowskiego i nagród określonych odrębnymi przepisami.

Przedsiębiorstwo zapewnia również odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotel robotniczy lub kwatery prywatne, stołówkę, opiekę lekarską) i możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.

Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem, jeziorami mazurskimi i w górach oraz prowadzi na szeroką skalę akcję rekreacji i wypoczynku świąteczno-niedzielnego. Posiada własną wypożyczalnię sprzętu sportowego.

Zgłoszenia osobiście lub listownie kierować pod adresem: **Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe „BUDOSTAL”** — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34, telefon 615-06.

Dojazd z Dworca Głównego tramwajem linii nr 9 do ulicy Wawrzynia, a następnie autobusem linii 108, 158, 137 — wysiąść za barem „Kormoran” — przystanek na żądanie.

Praca

POMOC do 2-letniego dziecka, na stałe lub dochodząca — przyjmie. Nowa Huta, Wysokie 12/35. g-43328

DZIEWCZYNA, mająca ukończone 18 lat, potrzebna do pracy w cukrowni. Zgłoszenia: Kraków, Sołtyskiego 5 — cukiernia. g-43341

PRZYJMIE podkuchenną. Warunki korzystne. Tel. 650-86, godz. 17—20. g-43332

PRZYJMIE pomoc do firmy lisów. Może być rencista. Kobierzyn, ferma lisów, Lubostron 88. g-43506

ZAKŁAD instalacji sanitarnych, Nowa Huta, Kalinowa 3/79, przyjmie monterów oraz pomocników. Zgłoszenia: godz. 7—8. g-43429

PRZYJMIE dochodzącą pomoc domową do sprzątania i gotowania. Nowa Huta, os. Strusia 7/165, w godz. 16—20. g-43353

GOSPODIA potrzebna bez dużego prania. Warunki dobre. Kraków, Bohaterów Stalingradu 21, m. 2. g-43090

LEKARZ przyjmie na stałe lub dochodzącą pomoc do półrocznego dziecka. Warunki dobre. Matusik, 31-272 Kraków, Krowoderskich Zuchów 24/67. g-42051

PRACOWNIKA do mycia i smarowania samochodów przyjmie. Stacja obsługi, Adam Chmiel — Kraków, Zmujdzka 4. g-42525

Nauka

KURSY pisania na maszynie, stenografii i sekretariacie, przygotowujące do zawodu — organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Kraków, ul. Wrzesińska 5/6, Nowa Huta, os. Kalinowa 18 (Liceum Ekonomiczne), Tarnów, ul. J. Krasickiego 19 (Liceum Ekonomiczne). Oświęcim, ul. Obózowa 39 (Liceum Ekonomiczne). Jaworzno, os. Stale, ul. Zawadzkiego 5 (Liceum Ekonomiczne). g-6338

POKOJE

2, 3 i 4-osobowe — weźmie w na-jem dla pracowników zatrudnionych na terenie miasta Krakowa PIP „INSTAL”, w KRAKOWIE, ul. HELCŁÓW 19.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka Socjalna, pokój nr 12.

Sprzedaj

SYRENE 104, w bardzo dobrym stanie, tapicerka fioletowa, siedzenia rozkładane — sprzedam. — Tel. 302-26, godz. 16—20.

SKODA 100 S, rok 1970, po 65.000 km, stan idealny — sprzedam. — Tel. 269-71, po godz. 19.

FIAT 125 p 1500, przebieg 24.900 km, w idealnym stanie sprzedam. Tarnów, tel. 82-02, po godz. 16.

MASZYNY: — strugarkę grubościową, piłę tarczową i inne — sprzedam. Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 82, stolarnia.

SYRENA 105, wylosowana w PKO, kolor do wyboru — sprzedam. Tel. 585-00-45.

FORTEPIAN wiedeński — „Hamburger” — do sprzedania. Wiadomość: ul. Warszawska 14 (hańdclarsko). g-43141

FIAT 125 p 1500, model 1973, stan idealny, cena 155.000 zł — sprzedam. — Tel. 502-45.

Lokale

SUPERKOMFORTOWE, 4-pokojowe, własnościowe mieszkanie, 70 m², w Nowej Hucie (osiedle 1000-lecia) oddam w najem na dłuższy okres lub sprzedam. Oferty 43662 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE — 2 pokoje, kuchnia, Śródmieście, zamienię na pokój z kuchnią, komfortowe. Oferty 43216 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój uczennicy, Floriańska 19/12, III p., oficyna.

SOLIDNY poszukuje wygodnego pokoju na okres 3 lat. Czyszcz z góry. — Oferty 42967 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA AGH poszukuje pokoju w okolicy uczelni. Oferty 43271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA poszukuje pokoju. Tel. 250-95.

Praca

ANGIELSKIEGO, niemieckiego — konwersacji — udzielam. — Starzycki, 30-960 Kraków, skrytka pocztowa 631. g-42953

MATURA eksternistyczna z zakresu liceum ogólnokształcącego — kursy przygotowujące — rozpoznajemy WZS „Oświata” Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72, 334-23. K-7196

MATURA systemem przyspieszonym ZAOCZNIE

I WIECZOROWO — organizuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — Kraków, ul. Basztowa 15, IV piętro, tel. 593-28, 226-23.

Wpisy i informacje w godzinach od 10 do 18. K-6427

KURSY

PRZYGOTOWAWCZE do egzaminów eksternistycznych

z zakresu szkoły średniej (liceum, technikum) oraz podstawowe z tytułem robotnika wykwalifikowanego, we wszystkich zawodach — organizuje ZWT — Kraków, ul. Basztowa 15, IV piętro, telefon nr 593-28, 226-23.

Wpisy i informacje: w godzinach od 10 do 18. K-6405

Matrymonialne

KAWALER, lat 36, pozna w celu matrymonialnym młodą, niską, jasną blondynkę, do lat 26, urodzoną pod znakiem „Panny”. Oferty A-179 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

BONY PeKaO kupię. — Oferty 43366 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NUMIZMATYK kupi do zbioru stare monety metalowe. Mogą być srebrne i złote. Tel. 585-00, wewn. 185, po godz. 18. g-43090

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

na studia dzienne, dla pracujących

obejmujące: j. polski ♦ j. rosyjski ♦ historię, biologię ♦ chemię ♦ geografię ♦ fizykę ♦ matematykę — organizuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — Kraków, ul. Basztowa 15.

Wpisy i informacje codziennie w godzinach 10—18, — KRAKÓW, ul. BASZTOWA 15, IV piętro, telefon 593-28, 226-23.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

metodą tradycyjną

ANGIELSKIEGO ♦ FRANCUSKIEGO i NIEMIECKIEGO — dla początkujących i zaawansowanych — ORGANIZUJE Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w NOWEJ HUCIE, pl. Centralny 1.

Wpisy i informacje w godzinach 16—19, w soboty i środy w godz. 9—14. Początek kursów: 1 października 1974 roku. Opłata za rok szkolny wynosi 720 zł. — Płatne za cały rok przy wpisie. K-6954

SUPERKOMFORTOWA

— garsonierę kwaterekową w Nowej Hucie, zamienię na dwa pokoje z kuchnią superkomfortowe. Oferty 43293 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, superkomfortowy, nowoczesny, blisko Krakowa — sprzedam. — Oferty 43384 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM domek jednorodzinny, wyłożony. Wygody do uzupełnienia. Zezwolenie nadbudowy. — Adamowska, Kraków — Śródmieście, ul. Żuławska 6, dzielnica Stara Olsza. g-43190

Z POWODU wyjazdu — sprzedam dom nowy — murowany, powierzchnia użytkowa 240 m², w modnej miejscowości letniskowej, 20 minut jazdy od Krakowa. Zgłoszenia: tel. Kraków, 643-04. g-43432

Zguby

ZAGINĘŁA czarna suka — owczarek węgierski. — Wabi się „Gama”. Znalazcę gorąco proszę o od-prowadzenie za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Karmelicka 27/1.

ZAGINĘŁA mała, ruda suczka — kundel, sierść krótka, wygląd sarenki. — Znalazcę proszę o od-prowadzenie za wynagrodzeniem. Tel. 720-30 po południu. g-43433

WYSOKA nagroda czeka na uczciwego znalazcę czarnej teckiz, z ważnymi dokumentami — pozostawionej w taksówce 26 sierpnia, późnym wieczorem. Eugeniusz Sołtyś. Kraków, Praska 42.

Różne

GARAŻU na osiedlu Oficerskim, względnie okolicach — poszukuje. — Moniuszki 42.

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ ZARZĄD w KRAKOWIE — ODDZIAŁ w OŚWIECIMIU zatrudni w Oddziale oraz w placówkach terenowych w Jaworznie i w Kętach:

- ♦ **KIEROWCÓW** z kategorią prawa jazdy „D” i „C” (dawna I i II kat.)
- ♦ **KONDUKTORÓW AUTOBUSOWYCH** (mężczyzn i kobiety).

Wynagrodzenie wg nowych stawek obowiązujących od 1 kwietnia br., wolne od podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne.

Po 5 latach pracy przysługuje dodatek za staż pracy.

Osobom samotnym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Pracownikom przysługuje bezpłatne umundurowanie, bezpłatny bilet na przejazd do pracy i inne świadczenia ujęte w Układzie Zbiorowym Pracy oraz w planach funduszu socjalnego.

Członkowie rodzin korzystać mogą w ciągu roku z 3 bezpłatnych biletów w komunikacji PKS, na dowolnych liniach.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego.

Nasz adres: 32-610 Oświęcim, ul. Więźniów Oświęcimia 15 — telefon: 20-51, 20-52.

Jeśli nie masz w mieszkaniu CENTRALNEGO OGRZEWANIA

A PRAGNIESZ MIEĆ PRZYTYLNE CIEPŁO, WYGODĘ I KOMFORT

zleć wykonanie elektrycznego ogrzewania akumulacyjnego

zasilanego tańszą energią elektryczną w godzinach pozaszczytowych (cena za 1 kWh — 30 groszy). — Elektryczne ogrzewania akumulacyjne wykonuje solidnie i z roczną gwarancją — SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRO-WSPÓŁPRACA” — w KRAKOWIE, ul. MARKA nr 27.

Szczegółowych informacji udziela i zlecenia przyjmuje Dział Techniczny Spółdzielni, telefon nr 229-45 i 550-91, codziennie w godzinach 7—15.



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

poleca piękną, kolorową WYKŁADZINĘ PCW

produkcji angielskiej, doskonale imitującą parkiet • marmur • chodnik.

SZEROKOŚĆ ROLKI 1.80 — 2.00 m

Atrakcyjne ceny — Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA. Informacje i sprzedaż: Oddział Banku PKO SA —

Kraków, Rynek Główny 31

Na olimpijskim Foro Italico czekamy na sukcesy polskiej reprezentacji lekkoatletycznej

40 LAT TEMU W TURYNIE ROZEGRANO PIERWSZE MISTRZOSTWA STAREGO KONTYNETU W LEKKIEJ ATLETYCE. IMPREZA Z CZASEM ROZROSŁA SIĘ DO WIELKICH ROZMIARÓW I DZIŚ USTĘPUJE W RANDZE JEDYNE IGRZYSKOM OLIMPIJSKIM. W HISTORII MISTRZOSTW EUROPEJSKIEJ POLSKA LEKKOATLETYKA MA ZAPISANA PIĘKNĄ KARTĘ. 68 MEDALI: 24 ZŁOTE, 20 SREBRNYCH I 24 BRĄZOWE TO DOROBEK JAKIM NIEWIELE KRAJÓW MOŻE SIĘ POSZCZYLIĆ.

Początek dała Stanisława Wasiliewiczówna, która w Turynie zdobyła złote medale na 100 i 200 m, a najwspanialsze nasze sukcesy to Sztokholm i Budapeszt gdzie polska lekkoatletyka, jej przedstawiciele, byli największą ozdobą zawodów. Przypomnijmy, że w Sztokholmie Zdzisław Krzyszkowiak zdobył 2 złote medale w biegach na 5 i 10 km, Jerzy Chromik został mistrzem w biegu na 3 km z przeszkodami.

Nasi reprezentanci

KOBIECY

100 m — Jędrzejek, Szewińska, Szubert
200 m — Bakulin, Szewińska, Szubert
400 m — Nowaczyk, Piecyk, Kacperczyk
800 m — Januchta, Katolik
1500 m — Surdel
3000 m — Ludwichowska, Pentlinowska, Prasek
4x100 m — Bakulin, Dłogojęcka, Jędrzejek, Szewińska, Szubert
4x400 m — Szewińska, Katolik, Lejman, Nowaczyk, Piecyk, Kacperczyk
100 m ppł — Nowakowa, Rabsztyń
kula — Chwinińska
oszczep — Kinder, Jaworska

MEŻCZYŹNI

100 m — Nowosz, Woronin, Świerczyński
200 m — Nowosz, Bedyński, Woronin
400 m — Siedlecki
1500 m — Jeńczuk, Szordykowski, Wasilewski
5 km — Malinowski, Nogala
10 km — Malinowski, Łęgowski, Nogala
3 km z przeszkodami — Malinowski
4x100 m — Nowosz, Bedyński, Madry, Woronin, Świerczyński
maraton — Łęgowski
110 m ppł — M. i L. Wodźniew, Siciński
400 m ppł — Hewelt
wzwyż — Wszola
w dal — Cybulski, Szudrowicz, Beta
trójskok — Joachimowski, Sontag, Garnys
skok o tyczce — Ślusarski, Bucjarski, Kozakiewicz
kula — Komar, Brezowski
dysk — Wołodo, Gajdziński
młot — Jagliński
10-bój — Katus, Skowronek, Kozakiewicz

mi, Józef Szmidt wygrał trójskok, Edmund Piątkowski rzut dyskiem, Tadeusz Rut rzut młotem, Janusz Sidło rzut oszczepem i Barbara Janiszewska-Sobottowa bieg na 200 m. O jeden złoty medal mniej zdobyliśmy w 1966 r., przy czym większy udział w tym sukcesie miały nasze panie — Irena Szewińska wygrała 200 m i skok w dal, Ewa Klobukowska bieg na 100 m, a czwarty medal zdobyła sztafeta naszych pań — Bednarek, Straszynska, Szewińska, Klobukowska. Panowie trzy razy stawali na najwyższym stopniu podium dla zwycięzców: Wiesław Maniak po biegu na 100 m, Stanisław Grędziński zwycięzca biegu na 400 m i sztafeta 4x400 m — Werner, Borowski, Grędziński, Badański.

Później przyszedł kryzys, nasz wunderteam przestał się liczyć w Europie, lecz w sporcie nie ma ustalonego na zawsze regu. Ci którym nie powiedzie się jednego roku, mogą w następnych zawodach powtórzyć straty, wygrać współzawodnictwo. I na taki właśnie obrót sprawy liczymy w nadchodzącej batalii. Tegoroczny sezon jest udany dla reprezentantek i reprezentantów królowej sportu w naszym kraju. Choć o wunderteamie nie ma co marzyć, choć są jeszcze konkurencje na zenująco niekiedy słabym poziomie, mamy kilka mocnych punktów, kilka dziedzin, w których liczymy na bardzo wysokie lokaty.

Przeglądając aktualne listy

najlepszych w poszczególnych konkurencjach można pokusić się o typowanie medalistów, choć będzie trudno w 100 procentach przewidzieć, bo na dobrą sprawę nie było jeszcze chyba imprezy o wielkiej randze, zawodów, w których startowałyby wszyscy najlepsi, gdzie nie notowano by sensacji, niespodziewanych porażek faworytów, sukcesów tych, którzy w papierkowych obliczeniach skazyani byli na przegraną.

W tych konkurencjach gdzie liczymy na medale sytuacja przedstawia się następująco: Irena Szewińska zajmuje pierwsze miejsca na dystansach 100, 200 i 400 m wyprzedzając na setkę swą najgroźniejszą rywalkę Stecher z NRD o 0,1 sek. na 200 m ma już nad lekkoatletką NRD 0,4 sek. przewagi a w biegu na 400 m prowadzi na liście z przewagą 0,6 sek. nad Finką Salin. Wiadomo już jednak, że na 400 m Szewińska nie będzie startować, zgłoszona bowiem została do sprintów i sztafet. A więc dwa medale i niewiadoma w sztafetach, gdzie partnerki są słabsze od naszej mistrzyni. Aktualnie w sztafecie 4x400 m Polki zajmują 4 lokatę, po RFN, ZSRR i Wielkiej Brytanii z dość dużą stratą do rywalki. Na dystansie 100 m ppł dwie czołowe lokaty należą do Erhardt (NRD) — 12,4 sek i Nowakowej która ma czas o 0,1 sek gorszy. Trzecia na liście Stefanescu z Rumunii uzyskała w tym sezonie najlepszy rezultat 12,9 sek więc teoretycznie przynajmniej srebrny medal winna Polka przywieźć z Rzymu, podobnie jak nasza sztafeta 4x100 m która z kolei winna walczyć o brązowy medal. W tej konkurencji prymat należy do zawodniczek niemieckich. Najlepszy czas ma sztafeta NRD — 42,6 sek. na drugim miejscu

RFN — 43,0 sek a na trzecim Polska — 43,1 sek. o 0,6 sek. lepiej od ZSRR a o 1,2 sek. lepiej od Wielkiej Brytanii i Finlandii. Z konkurencji rzutowych nasza najmocniejsza broń to rzut oszczepem, gdzie Kinderówna z wynikiem 63,08 m znajduje się na 3 miejscu, za miotaczkami NRD Fochs i Todten.

W konkurencjach męskich na czele europejskich list klasyfikacyjnych są dwaj Polacy — Skowronek w dziesięcioboju 8.076 pkt zaledwie o 2 pkt przed Le Royem z Francji i o z górą 100 pkt nad następnymi rywalami (Katus jest na 5 pozycji) oraz Ślusarski w skoku o tyczce, legitymujący się wynikiem 5,42 m o 2 cm lepiej od drugiego naszego tyczkarza — Bucjarskiego i o 6 cm przed słynnym Isaaksonem ze Szwecji. Bracia Leszek i Mirosław Wodźniewscy ustępują w klasyfikacji tylko Francuzowi — Drutowi i to o 0,1 sek legitymując się jednakowymi rezultatami 13,3 sek. Cybulski ma na swym koncie drugi wynik w skoku w dal — 8,15 m (za Klaussem z NRD — 8,18 m), Joachimowski jest trzeci w trójskoku — 16,89 m (za Drehelem z NRD — 17,06 m i Saniejewem z ZSRR — 17,05 m) podobnie jak Malinowski na dystansie 3 km z przeszkodami, który ustępuje tylko Gaerderudowi ze Szwecji i Karstowi z RFN.

Wysłaliśmy do Rzymu drużynę będącą mieszkanką rutyny z młodocia, kierownictwo PZLA traktuje bowiem mistrzostwa jako okazję do otarcia się o wielką imprezę, dla szeregu młodych zawodniczek i zawodników, których postępy rokuja nadzieję na przyszłość, na Olimpiadę w Montrealu. Dla części ekipy będzie to więc niekiedy pierwszy start w tak poważnej imprezie, dla części okazja, być może jedna z ostatnich, do sięgnięcia po medale. Co z tego wyjdzie, jak potoczą się losy naszej ekipy, przekonamy się już niebawem. Jutro uroczyste otwarcie mistrzostw, w poniedziałek pierwsze finały... (LANG)

To były udane zawody

DWUDNIOWE spotkanie w ośmiu dyscyplinach sportu pomiędzy reprezentacjami juniorów Krakowa i Lipska było bardzo udaną imprezą. Oglądaliśmy wiele ambicji i serca wkładanych przez młodych sportowców w każdy start, sporo dobrych wyników i wyrównanych, zaciekłych gier. Wydało się więc, że inicjatywa Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego trafiła w dziesiątkę i warto w przyszłości tego typu zawody organizować, nawet w szerszym aniżeli to pierwsze spotkanie programie.

W drugim dniu zawodów na pływalni znów dominowała młodzież z Lipska i jedynie Fusówna zdołała wygrać swą konkurencję (100 m grzbietowym). W lekkiej atletyce, drugi dzień upłynął pod znakiem zwycięstw naszych gości, których reprezentanci wygrali 9 spośród 13 konkurencji (dla Krakowa zwycięstwa uzyskali: Bindówna w

rzucie oszczepem, Pstusiówna w skoku wzwyż oraz Małcz w biegu na 800 m i Wojciechowski w biegu na 400 m ppł.).

W sali KKS-u mecz szermierczy rozegrano ostatecznie w czterech broniach. Szablę, oraz florety wygrały drużyny z Lipska, szpadę krakowianie. W grach zespołowych, poza piłką ręczną, sukcesy święcili nasi reprezentanci. W siatkówce juniorki młodsze wygrały 3:1, juniorki starsze także 3:1, juniorzy młodszy 3:0 i juniorzy starsi 3:1, w koszykówce chłopcy wygrali 63:48 (19:26), a dziewczęta 49:33 (21:17), w piłce nożnej wreszcie Kraków zwyciężył 2:1 (1:0). Szczypiornistki przegrały natomiast 7:15 podobnie jak i ich koledzy 11:20. Wreszcie mecz tenisowy Kraków — Lipsk zakończył się zdecydowanym zwycięstwem naszej drużyny — 9:0.

TELEGRAFICZNIE

BYDGOSZCZ. Podczas strzeleckich mistrzostw Polski seniorów Olejarsz z Wawelu zdobył brązowy medal w strzelaniu z karabinka małokalibrowego.

ISTAMBUL. Podczas mistrzostw świata w zapasach Polak Kurczewski pokonał wicemistrza świata Stottmeistera (NRD).

BONN. Najlepszym piłkarzem RFN uznany został — F. Beckenbauer.

JELEŃ GÓRA. Pierwszy etap kolarskiego Wyścigu Przyjaźni wygrał Semiatinow (ZSRR) o 2 min. przed Starkowem (ZSRR) i Szurkowskim (Polska).

HELSINKI. Polscy piłkarze przegrali wczoraj wieczorem do stolicy Finlandii i dziś przeprowadza trening przed jutrzejszym meczem z reprezentacją gospodarzy.

TOTEK

W MAŁYM LOTKU stwierdzono: 3 piątki po 471.000 zł, 1641 czwórek po 1200 zł i 63.912 trójek po 55 zł.

Cracovia gra z Kalwarianką

Piłkarze ligi wojewódzkiej rozegrają dziś i jutro trzecią kolejną spotkanie. W grupie I na stadionie przy al. Puszkińska odbędą się mecze

prowadzących w tabeli zespołów Cracovii i Kalwarianki. Piłkarze z Kalwarii są liderami, zdobyli bowiem w dwóch meczach 4 pkt strzelając przeciwnikom aż 11 bramek. Mecz zapowiada się ciekawie i winien dostarczyć kibicom wiele emocji. Trzeci czołowy zespół tej grupy — oświęcimska Unia rozegra przewidziany na jutro mecz z Przebojem dopiero w sobotę 7 bm.

W grupie II najciekawsze mecze to Wawel — Hutnik, Prokocim — Unia Tarnów i Tarnovia — Garbarnia.

A oto pełny zestaw spotkań w obydwóch grupach: grupa I — Fablok — Górnik Sierza, Sandecja — Koszarawa, Górnik Brzeszcze — Dunajec, Wisła Ib — Czarni, Hejnał — Kabel, Cracovia — Kalwarianka, grupa II — Tarnovia — Garbarnia, Wawel — Hutnik, Beskid — Hutnik Trzebinia, GKS Jaworzno — Bolesław, Prokocim — Unia Tarnów, Metal — Górnik Libiąż i Limanovia — Chetmek.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SPADOCHRONY

Godz. 15 Błonia:
Otwarcie mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych

PILKA NOŻNA

Godz. 16 Boisko Wawelu:
Wawel — Hutnik
(Klasa wojewódzka)
Godz. 16 Boisko Cracovii:
Turniej juniorów o puchar dr J. Lustgartena

Jutro

SPADOCHRONY

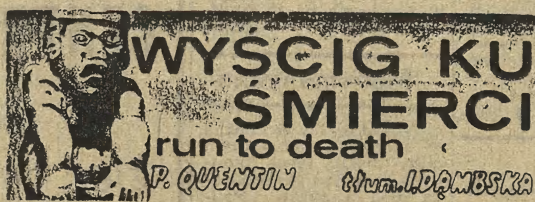
Godz. 8 Błonia:
Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych

PILKA NOŻNA

Godz. 10.30 Boisko Wisły:
Wisła Ib — Czarni Żywiec
Godz. 11 Boisko Cracovii:
Cracovia — Kalwarianka
Godz. 16 Boisko Prokocimia:
Prokocim — Unia Tarnów
(Klasa wojewódzka)
Godz. 15 Boisko Cracovii:
Turniej juniorów o puchar dr J. Lustgartena



Irena Szewińska znajduje się w wysokiej formie w tym sezonie i jest naszą największą nadzieją na rozpoczęcie się jutro w Rzymie mistrzostwa Europy. Ciekawe czy uda się jej powtórzyć sukcesy z 1966 r. kiedy to zdobyła trzy złote medale — na 200 m, w skoku w dal i sztafecie 4x100 m?



WYŚCIG KU ŚMIERCI
run to death
P. QUENTIN
H. ADAMSKA

Powiedział coś do kierowcy i taksówka ruszyła, ja zaś stałem patrząc w jej ślad i dziwiłem się... zastanawiałem...

Księga II MEXICO CITY VII

Pojechałem taksówką do apartamentu przy Calle Londres, gdzie oboje z Iris spędzaliśmy jesień. Ta spokojna dzielnica imponujących gmachów położonych w cieniu drzew, robiła na mnie przyjemne wrażenie. Znalazłem list od żony, w którym donosiła, że Hollywood działa na nią przynębiająco, że film, który na szczęście dobiega już końca, jest przenudny i że bardzo jej brak mnie. Informowała, że moja nowa sztuka jest znakomita i pytała, czy mogę się z nią spotkać w Nowym Jorku za trzy dni. Widok jej pisma i myśli, że ujrę ją o trzy dni wcześniej, niż planowałem, wywołały jakieś dziwne ciepło w moim sercu i przeświadczenie, że jednak moje miejsce jest w Stanach. Debora zaczynała blednąć w mojej pamięci, podobnie jak pani Snood i Halliday.

Udałem się do biura na lotnisku i zmieniłem rezerwację miejsca do Nowego Jorku na poniedziałek. Wynikało z tego, że zostaje mi zaledwie dwa i pół dnia na Mexico City, co było aż nadto wystarczające jak na moje obecne samopoczucie.

Wysłałem do Iris entuzjastyczny telegram. Po powrocie do domu zatelefonowałem do biura administracji, w którego gestii znajdował się mój apartament i poleciłem, ażeby podnajeli go na przeciąg pozostałych dwu miesięcy.

Resztę dnia spędziłem rozkosznie sam. Dopiero przy rozpakowywaniu walizki przypomniał mi się Halliday. Przypatrując się niewinnej zawartości doszedłem do wniosku, że chyba tylko dlatego, że moje ubrania podobają mi się bardziej niż jego własne, wpadł na myśl, aby zamienić nasze walizki.

Teraz, kiedy go nie widziałem rozwiała się niesamowita atmosfera, jaka go otaczała w mojej wyobraźni. Był po prostu zwykłym nudziarzem, a Debora nowoczesną dziewczyną rozmiętą w dramatycznych sytuacjach, która zginęła na skutek nieszczęśliwego wypadku. Położyłem się wcześniej do łóżka, a kiedy obudziłem się nazajutrz rano — Yucatan należał do przeszłości.

Bez Iris nie chciało mi się jadać w domu. Około dziesiątej wyszedłem na śniadanie. Trotuary zalane były światłem słonecznym. W dole ulicy zaparkowany był ładny, nowy samochód. Jakaś kobieta wracała z targu, niosąc olbrzymi pek kalii. Dwa żółte motyle frunęły za nią, dopadły kwiatów i znów zostały w tyle. Bosonogi Indianin chodził od domu do domu, oferując szcztolki z ptasich piórek, osadzone na długich kijach. Ot, zwyczajny sobie, meksykański poranek.

Po przeciwnej stronie ulicy jakiś drobny, spokojny chłopiec w dzinsach stał oparty o pień drzewa i palił papierosa. Rzutem ręki przetrząsnął miał płócienny worek, a pod pachą trzymał gazetę. Kiedy go mijalem, spojrzał na mnie obojętnie ogromnymi, brązowymi jak roztopiona czekolada oczami. Chociaż nigdy w życiu go nie widziałem, twarz jego wydała mi się jakaś znajoma. Znałem te oczy i pełną, górną wargę i tę spokojną urodę. Ładny — jak świeży kwiat.

— Dopóki pamiętam, podam panu mój adres — powiedziała i zaczęła szperać w torbie. — Tam u licha! Zawsze zapominam ołówka!

— Proszę poczekać. Mam ołówek w walizce.

Schyliłem się i odsunąłem błyskawiczny zamek mojej brązowej walizki. Kiedy się otworzyła, ukazała nieporządnie zwinięty sportowy płaszcz. Odsunąłem go i zobaczyłem jeszcze szare, flanelowe spodnie, brudną, żółtą koszulę i nieznana mi parę butów. Od razu zorientowałem się, że to nie jest moja walizka. To była walizka Hallidaya.

Nie zasuwaając nawet błyskawicznego zamka, chwyciłem ją tak, jak była i rzuciwszy tylko pani Snood „zaraz wracam”, zacząłem biec w stronę wyjścia z lotniska. Zaraz za wyjściem stał rząd taksówek. Ledwie zdążyłem dopaść Hallidaya, który wsiadł do jednej z nich.

Podbiegłem do taksówki i wsunąłem głowę przez okno.

— Hej, Halliday, pan zabrał moją walizkę!

Uśmiechnął się jakoś bezbarwnie.

— Co pan mówi? — zdziwił się. — Na pewno?

Otworzyłem drzwiczki i wsunąłem jego walizkę. Rzucił okiem na jej zawartość.

— Chłobie, ma pan rację — powiedział. — Całe szczęście, że pan się w porę zorientował. — Wziął stojącą obok siebie na siedzeniu walizkę i podsunął ku mnie. — Zauważyłem dzisiaj rano, że nasze walizki są identyczne. Cholernie niedbali są ci portierzy!

— Tak by wyglądało...

Żadną miarą nie mogłem mu dowieść, że umyślnie odszedł tak szybko z moją walizką. Nie miałem również pojęcia, dlaczego zależało mu na takiej zamianie. Stałem przed otwartymi drzwiczkami samochodu i patrzyłem na niego. W końcu uśmiechnął się tym swoim charakterystycznym uśmiechem.

— No więc do widzenia, panie Piotrze! Zobaczymy się?

— Zobaczymy.